Opłata pocztowa miesz. ryczałtem.

Rok XI
Nr. 240

P R

Warszawa,
sobota 22 sierpnia 1936 r.

ABC NOWINY CODZIENNE

10 GROSZY

10 GROSZY

NASZE ABC

Łamigłówka?

Habit zakonny lub szkaplerz na piersi bywa w Hiszpanji legitymacją śmierci. Czerwoni do katolicyzmu odnoszą się z zawziętością, przy której bledną rozreklamowane okrucieństwa średniowiecza. Nielada podniet uczuciowych potrzeba, aby przeobrazić ludzi w bestje, pozbawione choćby iskierki litości, czy sumienia.

W Hiszpanji gorączkowo działają komuniści. Są oni z pod dwóch znaków: jedni — to wysłannicy moskiewskiego Kominternu, drudzy — to współpracownicy Lwa Trockiego. Na gruncie hiszpańskim są zgodni. Działają ręka w rękę.

A w Moskwie?

W Moskwie właśnie zaczął się proces trockistów. Niebyle co zarzuca się jednemu z twórców przewrotu bolszewickiego w Rosji, Trockiemu, bo zamiar zgładzenia Stalina, Woroszyłowa i Kaganowicza, a więc naczelnych dygnitarzy czerwonego imperjum rosyjskiego i światowego komunizmu. Zamiary były zupełnie konkretne. Krwawe żniwo już nawet rozpoczęto. Pod kulami terorysty padł wierny towarzysz Stalina, Kirow, kierownik leningradzkiej organizacji Kompartji. Robota oczyszczania partji komunistycznej i naczelnych stanowisk w Związku Socjalistycznych Republik Rad ze stalinowców dawała nawet pewne gwarancje, że będzie dobrze wykonana, skoro się zważy, że do dzieła prócz Trockiego wzięli się tacy „spece" jak Zinowjew (Apfelbaum) i Kamieniew (Rosenfeld)...

1 grudnia 1934 r. padł Kirow. W tymże samym 1934 r. Trocki przynaglał jednego z obecnych podsądnych, Mraczkowskiego, aby prędzej zgładzono ze świata Stalina i Woroszyłowa.

O co chodziło?

Po udaniu się zamachu Kamieniew miał stanąć na czele partji (zeznania Rajngolda) a Zinowjew na czele rządu. Trzeci zausznik dyrygującego spiskiem z Berlina Trockiego miał wziąć w swe ręce G. P. U. Władza w tych warunkach niepodzielnie znalazłaby się w rękach trockistów. I w rządzie Rosją i w zarządzaniu międzynarodówką komunistyczną.

Zgładzić Stalina się nie udało. Spisek zdemaskowano. Gruzin żyje i rządzi.

Po ujawnieniu planów zamachu Trocki zaczął się tułać po świecie. Ludzie świadomi metod bolszewików z okresu krwawej rewolucji nie rokowali długiego żywota Lwowi Trockiemu. Skoro gen. Kutiepow mógł zniknąć z Paryża, to cóż innego mogło spotkać spiskowca, który podniósł rękę na dyktatora Rosji i uśmiercił jego oddanego pracownika Kirowa?

Tymczasem Trockiemu nic się nie stało. Trockiści stanęli dopiero w sierpniu 1936 r. przed sądem. Trocki swobodnie wygłasza sobie teraz oświadczenia przeciwko temu sądowi i kpi ze sprawiedliwości sowieckiej. A jednocześnie ludzie Trockiego i Stalina pracują ręka w rękę w Hiszpanji...

Śmiertelnych wrogów nie zjednoczyła potrzeba wspólnej obrony, bo przecież obaj sprzymierzyli się raczej do ataku na katolicką Hiszpanję. Nie rozdzielił ich też proces moskiewski, w którym trockiści występują nietylko jako podstępni wrogowie, ale co stokroć gorsze — jako zdrajcy swych towarzyszów i kolegów, będących przy władzy.

Dzieci bolszewizmu się pożarły. Ale dzieci bolszewizmu godzą się też, gdy trzeba. Wielka jest władza właściwych ojców i opiekunów komunizmu światowego.

M. S.

Organ Stolicy Apostolskiej

Przeciw rzezi zakładników

zapoczątkowanej przez rząd madrycki

RZYM, 20. 8. „Osservatore Romano" wyraża dziś daleko idące obawy o los zakładników na froncie San Sebastian i wyraża wdzięczność dla dyplomatów, zgromadzonych w Hendaye, którzy zaproponowali wymianę zakładników. Wszystkie narody — pisze „Osservatore Romano" — winny poprzeć tę inicjatywę. WSZELKI RZĄD, KTÓRY DOJDZIE DO WŁADZY W WYNIKU TAKIEJ RZEZI, NIE POWINIEN ZNAJDOWAĆ SIĘ NA RÓWNEJ STOPIE Z INNEMI RZĄDAMI. GROŻENIE ŚMIERCIĄ ZAKŁADNIKOM WINNO BYĆ TRAKTOWANE JAKO NAJGORSZEGO RODZAJU ZBRODNIA.

Duchowieństwo włoskie zorganizowało komitet pomocy dla licznych księży, uchodźców z Hiszpanji.

MADRYT, 20. 8. Ogłoszono dekret o rozwiązaniu wszystkich zakonów, które są w kontakcie z powstańcami i upaństwowieniu ich dóbr.

ZATARG NIEMCÓW Z MADRYTEM

BERLIN, 20. 8. Dowódca, znajdujących się na wodach hiszpańskich, morskich sił zbrojnych niemieckich, wystosował następującą depeszę do szefa rządowej floty hiszpańskiej:

„Krążownik „Libertad" ostrzeliwał wczoraj popołudniu parowiec „Kamerun" poza obrębem wód hiszpańskich na pełnem morzu, poczem zmusił go do podążenia za sobą i przeprowadził przez uzbrojonych żołnierzy rewizję Tego rodzaju postępek w stosunku do niemieckiego parowca jest naruszeniem międzynarodowego prawa o swobodnem poruszaniu się okrętów na pełnem morzu. Nie jestem skłonny tolerować tego rodzaju aktów gwałtu i wydałem polecenie podległym mi morskim siłom zbrojnym zastosowania w podobnych wypadkach siły".

BERLIN, 20. 8. W znamienny sposób tutejsze koła polityczne nadają wczorajszemu incydentowi ze statkiem „Kamerun" niezwykle doniosłe znaczenie. Zapowiedź zbrojnego wystąpienia floty niemieckiej na wypadek „aktów gwałtu" na morzu Śródziemnem jest zupełnie niedwuznaczna. W Berlinie zdają sobie w pełni sprawę z powagi sytuacji, jaka w najbliższych dniach może wyniknąć, gdy eskadra niemiecka, spełniając otrzymane rozkazy, odpowie ogniem na ewentualne zaczepki.

PRAWICA FRANCUSKA DEMASKUJE POMOC DLA CZERWONEJ HISZPANJI

PARYŻ, 20. 8. Na temat transportu amunicji dla hiszpańskiego frontu ludowego w San Sebastian przez terytorjum francuskie, rojalistyczna „Action Française" podaje dziś fotografję kartki nalepionej na wagonie kolejowym. Z napisu na tej kartce wynika, że wagon zawierający materjały wybuchowe, został wysłany przez gubernatora cywilnego w Puigcerde z dworca granicznego La Tour de Carol w dn. 15-go sierpnia, poprzez Tuluzę do Hendaye do gubernatora cywilnego w San Sebastian.

Tenże dziennik występuje równocześnie przeciw akcji ambasady hiszpańskiej w Paryżu, która przeprowadzać ma werbunek ochotników do armji hiszpańskiej.

Dziennik ostro występuje przeciwko ambasadorowi hiszpańskiemu Alvaro de Albornoz, podkreślając, że tego rodzaju akcja jest niezgodna z charakterem przedstawiciela dyplomatycznego.

BERLIN, 20. 8. Korespondent kilku dzienników niemieckich von Studnitz, towarzyszący armji powstańczej, która oblega San Sebastian, donosi, że pierścień dokoła miasta stopniowo się zwęża.

Ruch pomiędzy Irunem a miejscowością Hendaye na terytorjum francuskiem jest niezwykle ożywiony. Obrońcy Irunu oczekują jakoby przybycia w dniu dzisiejszym z Tuluzy pociągów z czerwonymi milicjantami, którzy przez terytorjum wrancuskie wyjechali z Barcelony na pomoc swym towarzyszom.

PARYŻ, 20. 8. Przyczyną przewlekania się akcji powstańców hiszpańskich jest próba medjacji przedstawiciela jednego z państw południowo-amerykańskich, która ma na celu oszczędzanie życia znajdujących się w ręku frontu ludowego zakładników.

Powitanie legata papieskiego w Polsce

Władze państwowe oddały do dyspozycji JEm. ks. kardynała legata papieskiego, przybywającego na synod do Częstochowy, wagon salonowy, który będzie oczekiwał w Wiedniu. Na granicy polsko-czechosłowackiej oczekiwać będą legata przedstawiciele ks. biskupa śląskiego. Oficjalne powitanie kardynała legata nastąpi w Katowicach, gdzie w imieniu episkopa tu polskiego będzie witał dostojnego wysłannika Ojca św. ks. biskup Stanisław Adamski, w imieniu zaś władz państwowych p. wojewoda Grażyński.

W Częstochowie na dworcu będą oczekiwać kardynała legata przedstawiciele episkopatu z ks. kardynałem Kakowskim i ks. kardynałem prymasem Hlondem na czele.

Inwigilacja pracowników miejskich

„Metody" tymczasowych władz w stolicy

Tymczasowy Zarząd Miejski m. st. Warszawy wprowadził metodę obserwacji pracowników miejskich, zwłaszcza na kierowniczych stanowiskach, przez specjalnych urzędników. Mają oni obowiązek składania Zarządowi Miejskiemu poufnych raportów o pracownikach i kierownikach poszczególnych instytucyj, a przydział pracy biurowej dla nich jest często tylko formalnością, mającą zakryć ich właściwą rolę.

Niezwykła ta metoda została ujawniona w raporcie urzędnika, niejakiego Z. N., który przydzielony został przez Zarząd Miejski do rzeźni z płacą 600 złotych miesięcznie. W raporcie, złożonym tymczasowemu prezydentowi miasta, urzędnik ów funkcje swoje określił w sposób następujący:

„Ponieważ Pan Dyrektor Biura Personalnego, przenosząc mnie do rzeźni polecił, abym dokładnie przyjrzał się, co się tam dzieje, więc przyjrzałem się, a miałem możność, gdyż absolutnie od 1.II b. r. nic nie robiłem..."

Raport ten, zawierający liczne podejrzenia i plotki, nawet z życia osobistego pracowników rzeźni, stał się podstawą do przeprowadzenia dochodzeń przez specjalną komisję pod przewodnictwem dyrektora biura kontroli miejskiej.

W rezultacie tych dochodzeń komisja nie znalazła podstaw do sformułowania oficjalnego oskarżenia przeciw wymienionym w raporcie pracownikom.

Po ukończeniu swojej misji na terenie rzeźni, p. Z. N. został przydzielony do dyrekcji wodociągów i kanalizacji.

Konsul polski zamordowany

przez komunistyczną milicję w Walencji

PAT. donosi:

Jak się dowiadujemy honorowy konsul Rzeczypospolitej Polskiej w Walencji Noguera Bonora Vincente został aresztowany przez milicję „ludową" i rozstrzelany.

W związku z tem charge d'affaires ad inferim R. P. Leopold hr. Kwasiebrodzki złożył u rządu madryckiego energiczny protest domagając się równocześnie szczegółowych wyjaśnień.

Dodać należy, że Nougera jako obywatel hiszpański nie posiadał przywileju eksterytorjalności, z którego korzystają urzędnicy dyplomatyczni.

Wiadomość o mordzie, dokonanym na osobie konsula Polski, p. Noguera Bonora Vincente, nadeszła do Warszawy we wczesnych godzinach rannych. Parę minut po godz. 9-ej odbyła się w ministerstwie spraw zagranicznych konferencja, w której poza min. Beckiem brali udział m. in. podsekretarz stanu Szembek i min. Szumlakowski, poseł Polski w Hiszpanji, który, jak wiadomo, przed kilku dniami powrócił do kraju.

Konferencja przeciągnęła się do godz. 1-ej popołudniu. Jednak komunikatu oficjalnego nie wydano.

W ministerstwie spodziewają się oficjalnego sprawozdania z przebiegu morderstwa, poczem zapadnie decyzja odnośnie do stanowiska, jakie zajmie Polska w powyższej sprawie. Według wszelkiego prawdopodobieństwa, min. Szumlakowski w najbliższych dniach powróci do Hiszpanji.

Wybory w Gdańsku?

Dygnitarze gdańscy wezwani do Hitlera

GDAŃSK, 21.8. Do Berchtesgaden, gdzie przebywa kanclerz Hitler, wezwani zostali przywódcy partji hitlerowskiej w Gdańsku „gauleiter" Foerster i prezydent senatu Greiser. Narada w Berchtesgaden dotyczyć będzie niewątpliwie zarządzeń i wydarzeń politycznych, planowanych w Gdańsku na najbliższą przyszłość. Jak się zdaje, hitlerowcy gdańscy zamierzają rozwiązać obecny Volkstag i rozpisać nowe wybory według plebiscytowego systemu głosowania, stosowanego w Niemczech.

Wyborcy mieliby odpowiedzieć słowami „tak" lub „nie" na pytanie, czy popierają politykę obecnego senatu. Zastosowanie plebiscytowego systemu głosowania byłoby złamaniem konstytucji Wolnego Miasta.

Francuski olbrzym powietrzny w Warszawie

Wczoraj rano o godz. 9.10 wylądował na lotnisku cywilnem na Okęciu 25-osobowy samolot francuski „Clemence Isaure", typu „Devoitine". Samolot ten spodziewany już był w Warszawie wczoraj w godzinach popołudniowych, jednak wskutek niepogody zmuszony był do zatrzymania się na noc w Pradze Czeskiej.

Samolot prowadzi znany pilot francuski, Paul Codos, który jest już w Warszawie poraz drugi. Codos w r. 1933 przyleciał do Warszawy na słynnym aparacie „Joseph Le Brix". Codos jest w posiadaniu pięknego rekordu długości lotu, który ustanowił, przelatując Atlantyk na linji New York — Rayaka w Syrji, przebywając 9106 km. bez lądowania. Wraz z Codosem przybył drugi znany pilot francuski Lucien Bossoutrot, specjalista od nocnego bombardowania. Bossoutrot odznaczył się na tem polu w czasie Wielkiej Wojny. Posiada od 20 rekordów lotniczych. Pod jego kierownictwem znajduje się obsługa linji Dumont — Santos w południowej Ameryce. Linja ta jest obsługiwana największemi aparatami francuskiemi.

Wśród przybyłych gości znajduje się również znany lotnik Burello, który od 15 lat lata na linji Paryż — Warszawa. Ma on poza sobą przeszło 10.000 godzin lotu.

Resztę załogi stanowią deputowani francuscy, którzy udają się z wizytą do Moskwy. Jak podkreślają pasażerowie olbrzyma powietrznego, wizyta ta nosi charakter wyłącznie kurtuazyjny.

Przybyłych gości powitali na lotnisku przedstawiciele Polskich Linji Lotniczych „Lot". Goście po zwiedzeniu portu, hangarów i warsztatów mechanicznych odjechali do miasta. Dziś w godzinach rannych, jeżeli pozwolą na to warunki atmosferyczne, nastąpi start do Moskwy, gdzie wycieczka francuska zabawi dwa dni, poczem przez Bukarest powróci do Paryża.

Baza morska czerwonych

trzyma się jeszcze

SEWILLA, 21.8. Źródła powstańcze donoszą: W Salamance zorganizowano nowe oddziały, które przygotowane są do wymarszu w kierunku Madrytu. Miasto Naval Peral nie zostało jeszcze zdobyte przez powstańców, lecz wojska rządowe poniosły w tej okolicy nową klęskę.

Gen. de Llano obwieścił, że wszystkie drogi zniszczone przez wojska rządowe, zostaną odbudowane przez jeńców socjalistów i komunistów.

Znajdujący się w ręku wojsk rządowych port Gijon nieustannie domaga się przez radjo posiłków z Madrytu. Otrzymano tam odpowiedź, że jest to niemożliwe sposobu konieczności udzielenia pomocy Bilbao.

Malaga atakowana jest z 3-ch stron i poddanie się jej powstańcom oczekiwane jest w najbliższym czasie. Główna kwatera powstańcza została przeniesiona z Burgos do Valladolid.

Ataki wojsk rządowych na Oviedo zostały odparte.

W miejscowości Rosal de la Frontera komuniści podpalili kościół, w którym zamknęli jeńców.

BARCELONA, 21.8. Rząd katalonski usunął ze stanowisk 151 urzędników municypalnych w Barcelonie, podejrzanych o sprzyjanie powstańcom. Z tego samego powodu zawieszono w czynnościach 2 komisarzy policji i 27 posterunkowych.

Organizacje robotnicze postanowiły zarekwirować wszystkie taksówki.

Spotkanie królów

ATENY, 21.8. Król Jerzy II złożył wczoraj popołudniu wizytę królowi Edwardowi VIII na pokładzie jego jachtu „Nahlin", stojącego na kotwicy w pobliżu wyspy Korfu.

Rozmowa obu monarchów trwała dwie godziny. Król angielski zamierza spędzić na Korfu około tygodnia.

Zachmurzenie zmienne

Prognoza: zachmurzenie zmienne z przelotnemi deszczami na wschodzie, a z większemi rozpogodzeniami w pozostałych częściach kraju. Ciepło, słabe wiatry południowo - zachodnie i zachodnie.

Odznaczenia francuskie dla Polaków

Prezydent Republiki Francuskiej nadał ordery Legji Honorowej: komendantowi głównego Związku Rezerwistów gen. bryg. Mieczysławowi Dąbkowskiemu — krzyż komandorski, wiceprezesowi zarządu głównego Związku Rezerwistów, inż. Jerzemu Budzyńskiemu — krzyż kawalerski, a sekretarzowi generalnemu Związku Rezerwistów, posłowi Janowi Walewskiemu — krzyż oficerski.

Gen. Rydz-Śmigły wezwał płk. Glabisza

W czwartek popołudniu Generalny Inspektor Sił Zbrojnych, gen. Rydz - Śmigły, wezwał prezesa Polskiego Komitetu Olimpijskiego, płk. Glabisza, na konferencję, podczas której płk. Glabisz przedstawił sprawozdanie z działalności komitetu olimpijskiego z ostatniego okresu.

Gen. Rydz - Śmigły wyraził nie zadowolenie sposobu niedostatecznej opieki, jaką otoczono polskich sportowców podczas Olimpjady w Berlinie, jak również z doboru reprezentacji do Berlina. Po konferencji, która trwała dwie godziny, płk. Glabisz opuścił G. I. S. Z.

Zeznania oskarżonych trockistów

w wielkim procesie moskiewskim

MOSKWA, 20. 8.

O dzisiejszem posiedzeniu sądu agencja TASS donosi: Badano dziś Kamieniewa. Zeznał on, że po fiasku wysiłków, zmierzających do zorganizowania mas w 1926 — 1927 r. i po fiasku wysiłków, zmierzających do oparcia się na prawicowem skrzydle partji, poczuli on i jego towarzysze, że są ciałem obcem w partji. Mieliśmy przed sobą do wyboru, albo całkowite wyrzeczenie się walki, albo prowadzenie jej bez poparcia mas, bez programu politycznego, bez sztandaru. Powodowani zawiścią w stosunku do przywódców partji, przeciwko Stalinowi i żądzą władzy, od której zostaliśmy przez bieg wypadków historycznych odsunięci, wybraliśmy tę drugą drogę. Wkrótce przekonaliśmy się, że idziemy tą samą drogą, co Trockij i jego przedstawiciele w Z. S. R. R. Nawiązując kontakt z innemi grupami, szukaliśmy wśród nich prawdziwych przeciwników Stalina. Aż do 1934 r. utrzymywaliśmy stosunki ze stronnikami t. zw. prawicowego kierunku (prawyj ukłon).

Kamieniew przyznaje, że osobiście konferował z Tomskim, który wiedział o spisku terorystycznym. Od 1934 r. Kamieniew uważał za stosowne przyspieszenie akcji terorystycznej. Dużą rolę dla powzięcia tej decyzji odegrała instrukcja, otrzymana od Trockiego za pośrednictwem Dreizera. W tym okresie Kamieniew widywał się z Mraczkowskim, usiłując stworzyć w razie fiaska zjednoczone centrum trockistowsko - zinowjewowskiego rezerwę, która objęłaby Sokolnikowa, Sieriebriakowa i Radka. Na zapytania prokuratora Kamieniew potwierdził, że odgrywał rolę kierowniczą w organizacji zamachu na Kirowa.

Prokurator zapytuje, jak należy rozumieć oświadczenia, ogłoszone przez Kamieniewa i Zinowjewa w 1933 r. o całkowitej solidarności z polityką partji.

Kamieniew odpowiada: Te oświadczenia i nasze mowy na 17-ym kongresie partji stanowiły wykonanie planu spisku, chcieliśmy albowiem odzyskać zaufanie w partji, dążąc do dezorganizowania rządu.

Drugi skolei zeznaje **Zinowjew**, opowiadając szczegółowo o organizacji trockistowsko - zinowjewowskiej w 1932 r., podkreśla rolę Trockiego w spisku i oświadcza: Odpowiedzialność moja jest wielka, ale rola Trockiego w spisku jest większa od mojej. Nawet gdy nie było formalnego bloku między nami byliśmy de facto przejęci ideami Trockizmu i jego metodami. Oto dlaczego logicznie doszliśmy do teroryzmu. Konferencja odbyta w 1932 r. Była przypieczętowaniem umowy, podzieliliśmy rolę, udzielając Bakajewowi szerokich pełnomocnictw dla organizacji teroru. Przed wyjazdem na zesłanie Zinowjew widział się z Tomskim. Po powrocie z zesłania w 1933 r. zeznaje Zinowjew — stosowaliśmy taktykę wyrafinowanej perfidji. Szczytem tej taktyki był nekrolog napisany do „Prawdy" przez Zinowjewa po zabójstwie Kirowa. którego Zinowjew był jednym z organizatorów.

Zinowjew zeznaje, że Smirnow był głównym przedstawicielem Trockiego, w organizacji terorystycznej ZSRR. Smirnow, jak mówi Zinowjew, usiłuje ukryć wobec trybunału swoją właściwą rolę.

Trybunał zwraca się z zapytaniem do świadka **Safonowej**, żony Smirnowa, która wraz z nim uczestniczyła w działalności centrum trockistowskiego. Safonowa potwierdza zeznania oskarżonych o kierowniczej roli Smirnowa w trockistowskiej organizacji terorystycznej. Smirnow kłamie — mówi Safonowa.

Ks. Kochański skazany

Karę pochłonęła amnestja

Wczoraj wróciła powtórnie na wokandę Sądu Apelacyjnego głośna sprawa ks. Franciszka Kochańskiego, prefekta z Tykocina w łomżyńskiem, oskarżonego o niezastosowanie się do polecenia władz szkolnych, nakazującego noszenie opasek żałobnych, a mianowicie o nawoływanie dzieci do zdjęcia tych opasek.

Jak wiadomo, ks. Kochański został aresztowany i przetrzymywany przez dłuższy czas w więzieniu. Sąd Okręgowy w Łomży skazał go na karę 6 miesięcy więzienia, od którego to wyroku obrońca, adw. Zbigniew Stypułkowski, odwołał się do Sądu Apelacyjnego, który prefekta całkowicie uniewinnił, nie dopatrując się w jego postępowaniu cech karalnych.

Prokurator Grabowski, obecny minister Sprawiedliwości, wniósł od uniewinniającego wyroku skargę kasacyjną, którą Sąd Najwyższy rozpatrywał w kwietniu. Obrońca podniósł wówczas ciekawą tezę, czy można uznać za obowiązujący akt władzy orędzie ministra Oświaty, wygłoszone przez radjo. Sąd Najwyższy wywodów obrony nie podzielił i uniewinniający wyrok Sądu Apelacyjnego uchylił, stwierdzając w motywach m. in., że wyjątkowa forma wydania orędzia przez ministra Oświaty była dostosowana do wyjątkowej powagi chwili — ogólnej żałoby po zgonie marszałka Piłsudskiego.

Wobec tego wczoraj sprawa rozpatrywana była ponownie przez Sąd Apelacyjny, który, wbrew wywodom adw. Stypułkowskiego, uznał jednakże wystąpienie prefekta za noszące znamiona karalności i skazał go za to na karę 6-ciu miesięcy więzienia, przyczem kara ta została z mocy amnestji pochłonięta.

Jak się zaczęło powstanie?

Wywiad z gen. Queipo de Llano

SEVILLA, 21. 8. (PAT.). Gen. Queipo de Llano udzielił korespondentowi Polskiej Agencji Telegraficznej wywiadu, w którym oświadczył, że ruch wojskowy w Hiszpanji przygotowywany był już przed wybuchem powstania. Powstanie wybuchło wcześniej aniżeli było to projektowane, wskutek sprowokowania czynnego wystąpienia przez czynniki lewicowe. Siły powstańców nie były jeszcze całkowicie przygotowane, czem się tłumaczy przewlekły charakter walk.

W Sevilli komuniści wystąpili pierwsi. **Pierwszy opór w mieście stawiło komunistom 80 członków „Falangi Hiszpańskiej".** Niebawem nadeszło na pomoc wojsko, które w ciągu 3-ch dni opanowało sytuację. Podczas walk lewicowcy spalili kilka kościołów i zrujnowali szereg domów na przedmieściach. Dziś wszystko powróciło do normalnego stanu, nastroje ludności cechuje wielki patrjotyzm.

Wojska powstańcze likwidują poszczególne ogniska anarchji, podtrzymywanej, wedle gen. Quiepo de Llano, „za pieniądze i na rozkaz Moskwy". Generał zapewnił, że wojska powstańcze nie stosują masowego teroru. Rozstrzeliwani są jedynie przywódcy, którzy wyróżnili się szczególnem okrucieństwem. Natomiast szeregowi, członkowie t. zw. milicji ludowej, są przeważeni natychmiast zwalniani z poleceniem natychmiastowego powrotu do pracy.

Podczas wywiadu z korespondentem P. A. T., gen. Quieppo de Llano został zawiadomiony, że jego rodzina, uwięziona przez władze rządowe w Maladze zdołała w przebraniu przedostać się do Marokka hiszpańskiego.

Zapytany o przyszły ustrój Hiszpanji, generał oświadczył: „Przedewszystkiem musimy wytępić marksizm, który pragnął z nas uczynić niewolników Moskwy, a z Hiszpanji drugie gniazdo zarazy na przeciwległym krańcu Europy. Po uspokojeniu umysłów i zaleczeniu ran wojny domowej nastąpi plebiscyt i sam naród wypowie się co do przyszłej formy rządów.

Nasza sprawa jest święta, otrzymujemy pomoc od Hiszpanów z całego świata i jesteśmy pewni całkowitego zwycięstwa".

Podwyżki poborów

domagają się pracownicy Z. U. S.

Jak się dowiadujemy, odbyła się w Zakładzie Ubezpieczeń Społecznych, pod przewodnictwem b. mininstra Hubickiego, konferencja z przedstawicielami ubezpieczeniowych pracowniczych związków zawodowych.

Na konferencji przedstawiciele związków podkreślili konieczność rozszerzenia ram oddłużenia pracowników Zakładu Ubezpieczeń Społecznych i podwyżki wynagrodzeń pracowniczych przez zniesienie 4 do 10 proc. dawnych obniżek wynagrodzenia.

W wyniku konferencji ustalono potrzebę zebrania szczegółowych danych co do stanu zadłużenia pracowników.

Pod kontrolą komunistów

funkcjonuje rząd Girala

BERLIN, 21. 8. Donoszą tu z Lizbony, że według twierdzenia uchodźców przybyłych z Madrytu rząd Girala znajduje się pod presją czynników lewicowych i że w poszczególnych ministerstwach działa kontrola komunistyczno - anarchistyczna.

Wbrew rozporządzeniom rządu odbywają się rewizje, dokonywane przez milicję. W nocy z dnia 16 na 17 b. m. dokonano conajmniej 70 aresztowań. Uchodźcy twierdzą, że komunikaty radjowe o położeniu na frontach nadają władze milicji bez wiedzy rządu.

W procesie przytyckim

Prokurator również apeluje

Wczoraj do sądu okręgowego w Radomiu wpłynęła skarga apelacyjna, wniesiona przez prokuratora Dotkiewicza. W skardze tej prokurator domaga się uchylenia wyroku uniewinniającego oskarżonych o zamordowanie Minkowskich. W tej części skargi prokurator prosi o ponowne zbadanie naocznych świadków zabójstwa oraz Herszka Minkowskiego, który, jak wiadomo, nie był obecny w domu gdy tłum mordował jego rodziców. Prokurator twierdzi, iż sąd okręgowy niesłusznie nie dał wiary zeznaniom Herszka Minkowskiego, które, zdaniem prokuratora, były całkowicie jasne i kategoryczne.

W skardze swej prokurator Dotkiewicz domaga się również podwyższenia kar wymierzonych żydom, a więc: skazanym na rok więzienia — podwyższenia na 2 i 3 lata, w szczególności zaś prokurator wnosi o podwyższenie kary do 2 lat staremu Haberbergowi.

Prokurator uważa również, iż zbyt łagodnie skazani zostali: Leska, Kirszencwajg i Frydman, żąda więc podwyższenia kary: Lesce z 8 lat do 10-ciu, Kirszencwajgowi z 6 lat do 8-miu i Frydmanowi z 5 lat do 6-ciu.

Inspekcja p. premjera

na Wileńszczyźnie

WILNO, 21.8. Dzisiaj o godz. 7.15 rano przybył do Wilna w towarzystwie małżonki i sekretarza osobistego, premjer gen. Sławoj - Składkowski. Na dworcu wileńskim p. premjera powitał w imieniu nieobecnego wojewody wileńskiego, wicewojewoda Jankowski i szereg wyższych urzędników administracji państwowej oraz dyrektor Wileńskiej Dyrekcji P. K. P., p. inż. Głazek. Z dworca p. premjer wraz z otoczeniem udał się na cmentarz na Rossie, gdzie złożył hołd sercu marszałka Piłsudskiego oraz prochom Matki, składając na płycie mauzoleum wiązankę kwiatów ze wstęgami o barwach narodowych. Następnie p. premjer w towarzystwie wicewojewody Jankowskiego odjechał samochodem na teren powiatów.

Przyjazd p. premjera na inspekcję na teren Wileńszczyzny był spodziewany zarówno w Urzędzie Wojewódzkim, jak i w niektórych starostwach powiatowych. W Urzędzie Wojewódzkim w dniu przyjazdu p. premjera urzędowanie rozpoczęło się jak zwykle o godz. 8-ej, i, jak słychać wszyscy urzędnicy stawili się punktualnie do pracy. Mimo przewidywań p. premjer nie dokonał lustracji biur Urzędu Wojewódzkiego, lecz wyjechał na teren powiatów święciańskiego i postawskiego.

Sensacyjny wyrok

trybunału prasowego w Gdańsku

Agencja PRESS donosi z Gdańska:

W tych dniach obradował w Gdańsku po raz pierwszy specjalny trybunał powołany wskutek zaleceń Ligi Narodów dla rozważania skarg na pogwałcenie wolności prasy.

Przedmiotem rozważań trybunału była skarga wydawnictwa „Danziger National Ztg.", organu partji niemiecko - narodowej, zawieszonej już dość dawno na okres 10 miesięcy. Trybunał specjalny orzekł, że zawieszenie pisma było słuszne a decyzję swoją umotywował w następujący, wymowny sposób:

W inkryminowanym artykule znajdowało się zdanie: „Opieka Ligi Narodów jest rękojmią wolności obywateli gdańskich". W zdaniu tem zawarta jest obraza władzy senatu Wolnego Miasta i jego autorytetu. Wobec tego, decyzja senatu o zawieszeniu gazety jest słuszną i skargę należy oddalić.

Wyrok specjalnego trybunału wywołał w opinji publicznej Gdańska zrozumiałe wrażenie.

Zapłata za dom

w biletach loteryjnych

Przy okazji przeprowadzonej niedawno przed sądem grodzkim rozprawy o niedopłacenie umówionej ceny kupna za pewne przedsiębiorstwo przemysłowe, wyszła na jaw ciekawa okoliczność, dowodząca ogromnego braku środków płatniczych, odczuwanego obecnie.

Mianowicie cenę kupna, wynoszącą 15.000 zł., nabywca uiścił w sposób następujący: 5.000 zł. gotówką, 5.000 zł. wekslami, a pozostałe 5.000 zł. losami loterji państwowej, z tą gwarancją, że jeśli na losy te padnie wygrana w ogólnej sumie poniżej 5.000 zł., to nabywca brakującą sumę dopłaci, jeśli zaś powyżej, wówczas sprzedawca zobowiązał się zwrócić nabywcy nadwyżkę.

Ujawnienie tej oryginalnej tranzakcji wywołało zdumienie sądu i obecnej na sali publiczności.

Plenarne obrady

Koła Rolników

Plenarne obrady Koła Rolników Sejmu i Senatu R. P. zostały wyznaczone na dzień 26 sierpnia. Obrady odbędą się w Warszawie w gmachu Sejmu.

Wobec zawodu miłosnego

Zastrzelił się w oczach narzeczonej

RZESZÓW, 21. 8. (tel. wł.). — Miasteczko Sędziszów pow. Ropczyce zostało wstrząśnięte tragicznym wypadkiem, jaki wydarzył się obok bramy miejscowego cmentarza.

Miejscowy kupiec Piotr Koziera lat 27, zamieszkały na przedmieściu Sędziszowa w zamiarze samobójczym strzelił do siebie z rewolweru, przyczem kula przebiła głowę i wyszła koło ucha.

Świadkiem strasznego czynu była narzeczona Koziery, Stefanja Daniel, która na widok broczącego krwią narzeczonego dostała wstrząsu nerwowego.

Desperata przewieziono do domu, gdzie mimo pomocy lekarskiej niebawem zmarł. Powodem rozpaczliwego kroku był rozstrój nerwowy na tle zawiedzionej miłości.

Trocki się tłumaczy

ze swojej działalności

OSLO, 20. 8. W oświadczeniu dla prasy Trocki odpiera zarzuty, sformułowane przeciwko niemu w toczącym się obecnie w Moskwie procesie Zinowjewa i in. Jestem w możności wykazać — oświadczył Trocki — na podstawie obfitych danych archiwalnych, jakimi rozporządzam, i licznych świadków, których mogę powołać, jakiego rodzaju była moja działalność w ciągu 7 ostatnich lat, i odeprzeć wszelkie oskarżenia, skierowane przeciwko mnie.

Zdaniem Trockiego, proces moskiewski jest wyłącznie aktem nienawiści politycznej. Procedura daje więźniom możność wyboru tylko dwóch dróg: albo uczynić publiczne wyznanie, które jest fałszywe, i uzyskać przez to mniej surową karę, albo też odmówić takich deklaracji grzeczności i wystawić się na bezlitosne skazanie.

Warszawska giełda pieniężna

w dniu 21 sierpnia

Dewizy: Holandja 361.00; Berlin (sp. 213.98, 212.92); Bruksela 89.68; Gdańsk (sp. 100,20, k. 99.80); Kopenhaga 119.35; (Helsingfors 11.79; Londyn 26.73; Nowy Jork 5.31 i 3/8, N. Jork (kabel) 5.31 i pół; Oslo (sp. 134.63, k. 1333.97); Paryż 34.99; Praga 21.96 (sp. 22.00, k. 21.92); Stockholm 137.80; Zurych 173.20; Wiedeń (sp. 99.20, k. 98..80); Montreal (sp. 5.31 i 3/4, k. 5.29 i 1/4); Medjolan (sp. 42.00, k. 41.80); Marka niem. srebrna (sp. 149.00, k. 144.00).

Papiery procentowe: 7 proc. poż. stabil. 49.50 (odcinki po 500 dol.) 52.05 (w proc.); 3 proc. poż. prem. inwest. I-ej em. 64.00; II-ej em. 62.75; 3 proc. poż. prem. inwest. serjowa I-ej em. 79.00; II-ej em. 74.75; 4 proc. państw. poż. prem. dolarowa 48.00; 5 proc. poż. konwers. 46.75; 6 proc. poż. dolar. 62.50 (w proc.); 8 proc. L. Z. Komun. B. G. K. 94.00 (w proc.); 8 proc. oblig. Komun. B. G. K. 94.00 (w proc.); 7 proc. L. Z. Komun. B. Gosp. K. 83.25; 7 proc. oblig. Komun. B. G. K. 83.25; 8 proc. L. Z. Banku roln. 94.00; 7 proc. L. Z. Banku roln. 83.25; 5 i pół proc. L. Z. Komun. Banku G. K. 81.00; 5 i pół proc. oblig. Komun. B. G. K. 81.00; 8 proc. oblig. budowl. Banku G. K. 93.00; 4 i pół proc. L. Z. ziemskie serja V-ta 45.50 — 45.25; 5 proc. L. Z. m. st. Warszawy (1933 r.) 53.00; 5 proc. L. Z. m. Siedlec (1933 r.) 29.00.

Akcje: B. Polski 96.75; Lilpop 12:50; Modrzejów 5.60; Haberbusch 39.00.

Tendencja dla dewiz słabsza, dla pożyczek państwowych przeważnie utrzymana, dla listów zastawnych nieco słabsza, dla akcji niejednolita. Rubel srebrny 1.55; 100 kopiejek w bilonie rosyjskim 0,73; gram czystego złota 5.9344. W obrotach prywatnych 4 proc. poż. konsolidacyjna 43.00 — 43.25. Pożyczki dolarowe w obrotach prywatnych: 8 proc. poż. z r. 1925 (Dillonowska) 60.75; 7 proc. poż. śląska 53.00; 7 proc. poż. m. Warsz. Magistrat) 53.00.

GIEŁDA ZBOŻOWA

Notowano za 100 kg.:

Pszenica jednolita 21.50—22, zbierana 21 — 21.50, żyto I-szy stand. 14 — 14.25, II-gi stand. 13.75 — 14, I—A stand. 14.25 — 14.50, owies I st. 14.50 — 15, I-A st. 15 — 15.25, II st. 14 — 14.50, jęczmień browarny 18—19 gat. I-szy 16.75 — 17.50, gat. II-gi 16.25 — 16.50, III-ci 16 — 16.25, groch polny 17 — 18, Victoria 26 — 28, łubin niebieski 11.50 — 12, żółty 14.50 — 15, rzepak zimowy 34 — 35, rzepik zimowy 34 — 35, koniczyna biała surowa [illegible] 80, biała bez kanianki o czystości 97 proc. 90 — 110, mąka pszenna gat. I-szy wyciągowa 36 — 38, mąka pszenna gat. I-A 34 — 36, gat. I-B 33—34, gat. I-C 32—33, gat. I-D 31—32, gat. II-A 30—31, gat. II-B 28 — 30, gat. II-D 25 — 26, gat. II-F 24 — 25, gat. II-G 23 — 24, mąka pszenna pastewna 16 — 17, mąka żytnia gat. I wyciągowa 23.50 — 24.50 gat. I-szy do 50% 23.50 — 24.50, gat. I-szy do 65% 22.50 — 23.50, gat. II-gi 18 — 18.50, razowa 18 — 18.50, poślednia 13 — 13.50, otręby pszenne grube 11 — 11.50, średnie 10 — 10.50, miałkie 10 — 10.50, żytnie 9 — 9.50, kuchy lniane 16.25 — 16.75, rzepako-

Proces o podpalenie

żydowskiej mydlarni

W listopadzie roku ub. podczas głośnych w całej Polsce zajść antyżydowskich w Warszawie rzucono płonącą t. zw. „żabkę" do żydowskiej mydlarni przy ul. Podwale. „Żabka" spowodowała zapalenie benzyny w kadzi i częściowy pożar mydlarni. Na skutek alarmu jej właściciela wywiadowcy policji schwytali dwóch młodzieńców: 17-letniego Benedykta Zimnego, w którym właściciel rozpoznał sprawcę rzucenia „żabki", oraz studenta Władysława Gallara.

Obaj stanęli przed Sądem Okręgow., oskarżeni o dopuszczenie się aktu terorystycznego, oraz o przynależność do nielegalnego O. N. R. Sąd Okręgowy skazał Zimnego jako niepełnoletniego na zamknięcie w domu poprawy do czasu pełnoletniości, a Gallara na dwa lata więzienia, przyczem karę pochłonęła amnestja.

Obrońcy oskarżonych odwołali się do Sądu Apelacyjnego, który wczoraj sprawę rozpatrywał. Mimo drobiazgowej obrony zarówno adw. Magnuszewskiego, jak i pełnomocnika Gallara adw. Kaczorowskiego, Sąd Apelacyjny zatwierdził w stosunku do obu oskarżonych wyrok Sądu Okręgowego, uniewinniając Gallara z zarzutu podżegania do aktu terorystycznego.

Otwarcie

wystawy przemysłowej

Uroczyste otwarcie wielkiej wystawy przemysłu metalowego i elektrotechnicznego w Warszawie, dokonane będzie przez Pana Prezydenta Rzeczypospolitej, który przyjął protektorat nad wystawą. Uroczystość ta nastąpi w nadchodzącą niedzielę, dnia 23 b. m. o godz. 12 min. 30.

Odebranie debitu

Min. Spraw Wewnętrznych odebrało ostatnio debit pocztowy niżej wymienionym drukom, ponieważ zawierały one w swej treści cechy przestępstw, przewidzianych w kodeksie karnym:

Czasopismo „Ognisko", wydawane w języku polskim w Paryżu,

Czasopismo „Ruskij Narodnyj Gołos", wydawane w języku rosyjskim w Użhorodzie,

Biuletynowi „Korespondencja Cieszyńska", wydawane w języku polskim w Morawskiej Ostrawie,

Broszurze „Calendar Kanadyjskoho Farmera na rik 1936", wydawane w języku ruskim w Kanadzie,

Książce „Lenin Kegn Bund", wydanej w języku żydowskim w Mińsku i książce „Juden in F. S. S. R.", wydanej w języku żydowskim w Moskwie.

Pia desideria

Czego oczekuje od komisyj oceny podręczników ogół nauczycielstwa?

Nie jest tajemnicą, że aprobowane w ostatnich czasach przez ministerstwo podręczniki coraz więcej rodzą narzekań wśród nauczycielstwa. W wielu klasach, w tajemnicy przed władzami szkolnemi, nauczyciele nadal uczą ze starych podręczników, które nie zyskały wprawdzie łaski w oczach obecnych komisyj, ale zachowały pełną wartość, jako doskonałe narzędzie pracy pedagogicznej, w przeciwieństwie do wielu podręczników, aprobowanych obecnie.

TRAGEDJA MONOPOLÓW

Od kilku lat przyjęto w ministerstwie zasadę, że w danym zakresie i na danym poziomie nauczania aprobuje się najwyżej 3 do 5 podręczników. W praktyce zaś okazuje się, iż nawet tej znikomej ilości podręczników zdatnych do użytku szkolnego komisje znaleźć nie mogą.

Czy to jednak nie zbyt daleko posunięta surowość? Komisje muszą stać na straży czystości języka, prawdy naukowej podręcznika i jego zgodności z programem. Wszystkie te trzy wymogi dadzą się zawsze stwierdzić objektywnie, i autor, któryby im nie zadośćuczynił, musiałby oczywiście liczyć się z odrzuceniem książki. Jakie jeszcze kryterja powinny być brane pod uwagę? Czy większa lub mniejsza wartość pedagogiczna podręcznika, a więc łatwość lub trudność wykładu, styl lakoniczny lub obrazowy itp. szczegóły techniki autorskiej powinny mieć wpływ na dopuszczenie do użycia podręcznika w szkole? Odpowiedź winna brzmieć stanowczo:

— Nie —

Przedewszystkiem członkowie komisyj, a więc zasadniczo urzędnicy, od lat oderwani od nauczania dziecka w szkole, nazbyt często nie zdają sobie wogóle sprawy, jakie podejście do przedmiotu najlepiej do dziecka przemówi. Pozatem wszelkie ogólne zasady są tu wogóle niedopuszczalne. Nauczycielowi musi być pozostawiona możność wyboru, gdyż on najlepiej orjentuje się ze swej praktyki w danem środowisku, z jakiego rodzaju podręcznika dzieci najwięcej odnoszą korzyści. Zwłaszcza u nas w Polsce różnice w środowiskach występują szczególnie jaskrawo. Podręcznik, dobry dla dzieci miejskich w rdzennie polskich ośrodkach, okazuje się naogół bezużyteczny, a nawet szkodliwy, na dalekiej wsi kresowej, gdzie własny skarbiec wiadomości dziecka jest minimalny, a nauczyciel, co krok, przy najprostszych, zdałoby się, wyrażeniach walczyć musi z trudnościami językowemi swych uczniów. W tych warunkach aprobowanie na całą Polskę monopolicznych podręczników jest dziwolągiem. Znane są fakty, iż biedny nauczyciel, zmuszony, wobec braku wyboru, do posługiwania się jedynym zaaprobowanym podręcznikiem, musi górnolotny, oderwany i trudny język książki tłumaczyć swym uczniom słowo po słowie, gdyż inaczej zdania podręcznika pozostają dla nich pustem zestawieniem trudnych wyrażeń.

NIE JEST DOBRZE

Trzeba sobie jasno powiedzieć: system obecnego aprobowania podręczników jest bezcelowy, niesłuszny, szkodliwy.

Rozpaczliwe narzekania nauczycieli na obecne podręczniki muszą ustać. Niech będzie podręczników jaknajwięcej. Niech o ich wyższości nad innemi decyduje praktyka życiowa, a nie papierowy biurokratyzm zielonego biurka w ministerstwie. Tylko nad czystością języka, prawdą naukową, zgodnością książki z programem czuwać winny ministerjalne komisje. A podręczników, odpowiadających tym wymogom, znalazłoby się w Polsce bardzo wiele.

Niech tylko będzie wiadomem, że jedynie tamte względy, a nie jakieś tajemne biurokratyczne racje, decydują o przyjęciu podręcznika, a wielu autorów, na polu pedagogji znakomicie zasłużonych, zniechęconych obecnemi szykanami w ministerstwie, powróci do swej pożytecznej pracy.

Oderwała ich od niej stała niepewność uzyskania aprobaty, gdyż ludzie nauki hazardów nie lubią, i zbyt się cenią, aby narażać się na odrzucanie bez motywów ich pracy. Wśród „odrzuconych" zaś obecnie autorów znaleźć można najznakomitsze nazwiska. Jest niedowiary wprost, że książki ich nie uzyskały nawet wstępnej aprobaty, to znaczy w oczach komisji ministerjalnej okazały się tak złe, iż nie można ich wogóle naprawić. Dziwacznem to zdaje się zwłaszcza u tych autorów, których podręczniki uzyskały w jednym roku aprobatę, a dalszy ciąg, to znaczy książka na klasę następną, zostawała odrzucona. Tę zmienność oceny przez komisję dwu części podręcznika, które stanowią właściwie jedną całość, wytłumaczyć sobie niełatwo. W praktyce zaś wiadomo, iż podręcznik np. na trzy lata nauczania, zatwierdzony tylko np. na 1-szy i 3-ci rok, a odrzucony na 2-gi wogóle nie „pójdzie", gdyż każdy rozumny nauczyciel wybierze przedewszystkiem książkę, zapewniającą mu ciągłość nauczania.

PRACA NA AKORD

Pozatem ludzie nauki, na serjo traktujący swą pracę, niechętnie pracują na akord. Wyznaczane przez ministerstwo terminy przedkładania podręczników w niczem się uzasadnić nie dadzą. Są one z reguły bardzo krótkie od chwili ogłoszenia programu, a ponadto zdarza się, iż programy bywają najbardziej zasadniczo zmieniane na parę tygodni przed ostatecznym dniem złożenia podręcznika. Sumienne, naukowe opracowywanie podręczników jest w tych warunkach wykluczone.

PRAGNIENIA CZY MARZENIA?

Trzeba z tem zerwać. Umożliwić ludziom pracę, zapewnić sprawiedliwą jej ocenę. Wyzbyć się dowolności i tajemnic. Jasno precyzować zarzuty, by zawsze dokładnie było wiadomem, dlaczego podręcznik odrzucono. Wykluczyć bezwzględnie członków wydziału programowego i komisji oceny książek od przedkładania własnych podręczników. Powrócić do dawnego systemu, gdzie sporo było zawsze książek zaleconych przez ministerstwo, a jeszcze więcej dozwolonych do użytku w szkołach, nauczyciel miał więc pełne, swobodne prawo wyboru.

I niech ten szary nauczyciel w tysiącach polskich szkół, oparty o żywy warsztat główek dziecięcych, rozstrzyga ostatecznie, jaki podręcznik jest dobry.

Stag.

Nowy biskup sufragan djecezji częstochowskiej

Ojciec św. mianował ks. prałata Antoniego Zimniaka, wikarjusza generalnego diecezji częstochowskiej, biskupem tytularnym Dionisiany, powierzając jednocześnie dostojnemu nominatowi urząd biskupa sufragana diecezji częstochowskiej.

J. E. Ks. Biskup-nominat Antoni Zimniak urodził się w roku 1878. Po ukończeniu studjów teologicznych pracował długie lata w duszpasterstwie, pełniąc kolejno obowiązki wikarego, proboszcza i dziekana. Oddawał się też z zapałem działalności pedagogicznej, pracując w szkołach jako prefekt. Od roku 1929 był wikarjuszem generalnym diecezji częstochowskiej.

Na marginesie

Komiwojażer zabiega...

Przewodniczący Unji Paneuropejskiej, dość spokojny, prawie bezinteresowny ambasador masonerji hr. Coudenhove Calergi, wysłał ujmujące prostotą i naiwnością depesze do Hiszpanji. Propozycję zgody skierował pod adresem generałów narodowych Cabanellos'a i Molo, a także panów Azany i Girala, rezydujących jeszcze w czerwonym Madrycie.

Międzynarodowi komiwojażerowie i zawodowi humanitaryści ocknęli się dopiero teraz, gdy głowy „czerwonych" są zagrożone. Dotąd nie raziła ich krew i okrucieństwa. Milczeli.

Tym więc niech odpowiedzią będą słowa gen. Molo, wypowiedziane przez radjo w Burgos:

„Moje słowa są skierowane również do wrogów, ponieważ jest rzeczą słuszną i sprawiedliwą, aby usłyszeli o tem, że nadeszła godzina wyrównania rachunków.

Przed kilku dniami jedna z najwybitniejszych postaci „frontu ludowego" — mówię tu o panu Martinez Barrio — oświadczył, że nie poddajemy się, ponieważ nie wiemy jak to uczynić. Nie. Nie, panie Martinez Barrio! My nigdy nie myśleliśmy o poddaniu, a tembardziej teraz, kiedy dzierżymy w rękach zwycięstwo.

Nie będzie kapitulacji, nie będzie układania się o pokój, nie będzie żadnych paktów. Nie chcemy niczego, jak tylko zwycięstwa druzgocącego i całkowitego.

Wreszcie, skoro naród zechce, możemy mieć litość dla tych, których oszukano i w błąd wprowadzono, ale nigdy dla tych, którzy zachęcali i pchali do tej krwawej rozprawy. Dla nich litości? Nigdy?...".

Wyrównanie ciężkiego rachunku: katolicyzm — komuna. Krew, która dla Hiszpanji będzie błogosławiona.

Jakże śmiesznie małe są przytem zabiegi hr. Calergi, apostoła zgody, który pożar karczujący iberyjską dżunglę, próbuje ugasić dziecinną konewką, dobrą do zabawy...

(al. s).

Przegląd prasy

FRONT OŚWIATOWY

Zbliża się nowy rok szkolny, sprawy oświaty i wykształcenia stają się znów tematem rozważań. W obecnym, niezwykle ciężkim momencie dla naszego szkolnictwa są to sprawy, których realizacja i rozstrzygnięcie w granicach naszych szczupłych środków, jest szczególnie odpowiedzialne.

„Czas" w artykule pod hasłem „oświata dla wszystkich — wykształcenie dla zdolnych" — pisze:

„Polska szkoła ma niejedną piękną kartę w historji. Karty te ciągną się od wieków, od Akademji krakowskiej. Nawet rozdarcie niewoli nie przerwało ich ciągu. Wspomnimy tylko piękny rozwój szkolnictwa w samorządnej Galicji, wspomnimy prywatne szkolnictwo b. Królestwa Kongresowego, wspomnimy walki o szkołę Poznańskiego.

Ale, rzecz dziwna, ten ciąg pięknych kart urywa się w roku 1918. W roku, który zdaje się winien być zaczątkiem epoki najświetniejszego rozwoju szkoły polskiej.

Nie znaczy to aby szkolnictwo w Polsce nie rozwijało się od tego czasu. Przeciwnie, ilościowy rozwój szkolnictwa w Polsce Niepodległej może imponować. Niestety, nie towarzyszy mu rozwój jakościowy, a co przedewszystkiem jest tutaj ważne, rozwój ten nie jest ujęty w ramy realnego i przemyślanego programu."

Obywatel nowoczesnego państwa nie może być analfabetą, każdy musi mieć zapewnione minimum oświaty, to też

„w ramach posiadanych środków należy przedewszystkiem zrealizować postulat powszechności, że przedewszystkiem każdy obywatel winien otrzymać może mniejsze, niżbyśmy pragnęli, ale pewne kwantum wiadomości. Nasza polityka szkolna przeoczyła ten dylemat. Nasza polityka szkolna, powodowana nieżyciowym doktrynerstwem, rozbudowała plany szkolnictwa powszechnego zbyt dobrze — w danych warunkach — pod względem jakości, zbyt źle pod względem ilości. My, nie rezygnując z polepszenia jakości powszechnej oświaty, opowiadamy się za spełnieniem w pierwszym rzędzie jej powszechności, stawiamy na pierwszem miejscu hasło „oświata dla wszystkich."

Ponadto jest rzeczą naturalną, że państwo potrzebuje również znacznej ilości ludzi o wyższej, niż minimalna, normie wykształcenia.

„Aby uzyskać dobrych fachowców trzeba, aby kształcili się ludzie zdolni i aby w szkołach typu średniego i wyższego stawiano studjującym wysokie wymagania przy udzielaniu dyplomów.

Niestety, nasza polityka szkolna w tej dziedzinie narobiła bodaj więcej błędów niż w dziedzinie powszechnej oświaty."

Wysuwając postulat bezwzględnej powszechności oświaty „Czas" wskazuje, że obecny system, przy którym państwo łoży na utrzymanie średniego i wyższego szkolnictwa, dopłacając do wykształcenia — jest premją dla zamożnych, a nawet tępych, natomiast nieumożliwia ubogim a zdolnym zdobywanie wiedzy. Mają oni dostęp do szkoły, ale nie mają środków utrzymania. Stąd „Czas" uważa, że byłoby celowe „zerwanie z pseudo - demokratycznym hasłem darmowej nauki — o ile chodzi o szkolnictwo średnie i wyższe — a wniesienie na jego miejsce rozszerzonej akcji stypendjalnej" — oczywiście faworyzującej naprawdę zdolnych, bez kierowania się jakiemikolwiek pobudkami ubocznemi.

PAŃSTWO A GOSPODARSTWO

„Warszawski Dziennik Narodowy" drukuje dalsze uwagi prof. R. Rybarskiego, dotyczące właściwego zakresu zadań państwa w gospodarstwie narodowem.

„Wychodzimy z założenia, że bezpośrednią działalność produkcyjną i tworzenie nowych kapitałów należy zostawić prywatnej własności; że z reguły te cele gospodarstwo narodowe powinno urzeczywistniać poza państwem. Państwo uczestniczy w rozdziale dochodu społecznego, nakładając daniny na swoje cele; państwo różnemi sposobami może kierować procesem produkcyjnym, nadać mu postać, odpowiadającą ogólnym potrzebom narodu; ale państwo nie jest bezpośrednim twórcą nowych kapitałów.

Wynika to poniekąd z samego charakteru państwa. Jest ono organizacją przymusu, a więc z natury swojej organizacją biurokratyczną. Gospodarka przymusowa może być konieczna z tych lub innych przyczyn w określonych ściśle przypadkach. Np. w razie wojny konieczną jest ta gospodarka. Ale chyba nikt nie zechce twierdzić, że gospodarka wojenna przyczynia się bezpośrednio do powstania nowych kapitałów.

Należy jednostkom względnie ich związkom zostawić troskę o codzienne, zwyczajne zaspokojenie potrzeb, o zabezpieczenie bytu materjalnego przyszłych pokoleń. Niechaj te jednostki ponoszą pełne ryzyko swej działalności; niechaj zysk będzie ich nagrodą, a straty niech nie spadają na państwo".

Według prof. Rybarskiego, obecny stan naszego gospodarstwa stanowczo wymaga przeciwstawienia się etatyzmowi, co nie oznacza jednak likwidacji możliwości interwencji państwa w życie gospodarcze.

„Gospodarstwo jest przeciążone daninami publicznemi. Budżetu nie można zbytnio redukować, w ogólnej sumie, ze względu na zwiększające się wymagania obronności kraju. Wobec tego trzeba powiększyć ilość tych przedsiębiorstw, które płacą podatki, a zmniejszyć ilość tych, które ich nie płacą. Trzeba odwrócić się od etatyzacji, zamiast ją powiększać.

Natrafiamy jednak na największą trudność; jak pogodzić zasadę prywatnej własności wolności gospodarczej z koniecznym w dzisiejszych czasach rozległym wpływem państwa na gospodarstwo. Mógłby ktoś twierdzić, że albo ten interwencjonizm będzie bardzo szczupły i słaby, i wtedy nie osiągnie żadnego skutku; albo też pójdzie dalej i wtedy automatycznie doprowadzi do skrajnego etatyzmu względnie do komunizmu".

Państwo interwenjując, musi działać według pewnego celu, nie zaś jako automatyczny regulator.

„Jeżeli się wie, co się chce osiągnąć przez ingerencję państwa w życiu gospodarczem, wtedy można ucach i nie szkodzić gospodarstwu, nie cach i ne szkodzić gospodarstwu, nie krępować jego normalnego życia. Z punktu widzenia narodowego chcemy zabezpieczyć narodowy charakter gospodarstwa, utrwalić i uniezależnić gospodarkę narodu; dalej powiększyć jego bogactwo; wreszcie oddziałać na jego ustrój społeczny tak, by ten ustrój łączył dobrobyt z równowagą wewnętrzną narodu. Zadania te ma spełniać zarówno państwo, jak i pozapaństwowe gospodarstwo. Gdy mocne jest poczucie narodowe, jasna świadomość celów i istotnych możliwości, dojdzie do harmonji między państwem i gospodarstwem, a uniknie się walki i chaosu".

WE WRZEŚNIU... POCZĄTEK „JESIENNEGO SEZONU" POLITYCZNEGO

„I. K. C." snuje przypuszczenia na temat jesiennego „wielkiego sezonu politycznego" w Polsce. W polityce zagranicznej centralnem wydarzeniem będzie niewątpliwie wizyta gen. Rydza - Śmigłego w Paryżu.

„Tematem rozmów jest naturalnie także wizyta gen. inspektora sił zbrojnych gen. Rydza Śmigłego w Paryżu, aczkolwiek wobec zrozumiałej ścisłej dyskrecji kół wojskowych, bardzo niewiele szczegółów na ten temat przenika do wiadomości kół politycznych. W każdym jednak razie można być pewnym, że zetknięcie się wodzów obu armji przyczyni się walnie do normalizacji stosunków polsko - francuskich na najważniejszych odcinkach. Ludzie, ktorzy zetknęli się z francuskim generalissimusem i jego otoczeniem, stwierdzają jednomyślnie, iż nasi francuscy goście opuścili Polskę niezwykle zadowoleni z atmosfery serdeczności i szczerości, w jakiej toczyły się narady warszawskie".

W sprawach polityki wewnętrznej „I. K. C." tak oddaje nastroje obecne:

„Społeczeństwo, a zwłaszcza koła wyrobione politycznie nie są zadowolone ze stanu rozproszkowania, w jakiem obecnie znajduje się nasze życie polityczne, zorganizowane właściwie tylko na obu skrajnych skrzydłach. Ten stan rozproszkowania i połączone z nim fermenty wytwarzają bowiem atmosferę niepewności".

W związku z tem „IKC" wskazuje na nadzieje pewnych odłamów społeczeństwa, łączone z powstaniem nowej organizacji politycznej, montowanej przez płk. Koca, pod adresem której formułowane są jako postulaty główne: niezależności organizacji politycznej od administracji, ocena jednostek według pracy i kwalifikacyj osobistych i rzeczowych, wciągnięcie młodzieży do pracy państwowej i do życia publicznego, celem „wzmocnienia władzy" na rzecz i pod hasłem „spotęgowania wysiłku dla obrony narodowej".

Tak zapowiada jesienny „sezon polityczny" krakowski „IKC".

Gen. Gamelin zachwycony Polską

PARYŻ, 21.8. Gen. Jeannet, szef gabinetu gen. Gamelin, zakomunikował paryskiemu korespondentowi PAT. oświadczenie treści następującej:

„Gen. Gamelin powrócił do Paryża zachwycony swą podróżą do Polski, jak również przyjęciem, jakiego doznał ze strony władz wojskowych i polskich mężów stanu z Panem Prezydentem R. P. prof. I. Mościckim i ministrem Spr. Zagr. Beckiem na czele.

Gen. Gamelin był wzruszony przyjęciem, jakie zgotowała mu ludność. Armja polska wywarła na gen. Gamelin doskonałe wrażenie.

Jest rzeczą pewną, że między armją polską i francuską istnieć będą jaknajbardziej serdeczne stosunki, tak jak dotychczas zawsze istniały".

Wycieczka rolników Do ojczyzny spółdzielni zdrowia

Myśl zakładania spółdzielni zdrowia na wsi, powstała w Jugosławji i tam jest energicznie realizowana. W kraju tym działa obecnie przeszło 120 wiejskich spółdzielni zdrowia, które ludności wiejskiej oddają ogromne usługi.

Za przykładem Jugosławji, zaczynają iść rolnicy w Polsce, gdzie właśnie przed kilku dniami została uruchomiona druga z rzędu w całym kraju spółdzielnia zdrowia w Sochaczewie.

Centralne Tow. Kółek Rolniczych urządza specjalną wycieczkę spółdzielców i działaczów wiejskich do Jugosławji, celem zapoznania ich z organizacją tamtejszych spółdzielni zdrowia.

Dr. A. Rose podsekretarzem stanu

Pan Prezydent Rzplitej mianował dr. Adama Rosego, dotychczasowego dyrektora departamentu ekonomicznego w Min. Rolnictwa, podsekretarzem stanu w Ministerstwie Przemysłu i Handlu.

Dostawa konserw dla armji

Kierownictwo centralnego zaopatrzenia intendenckiego armji w Warszawie, rozpisało przetarg na dostawę około 850 tysięcy sztuk konserw mięsnych, zawierających „gulasz wołowy".

Termin dostawy upływa 15 lutego 1937. Dostawa konserw mięsnych może być dokonywana sukcesywnie.

Zgon weterana

LWÓW, 21.8. W Brzuchowicach pod Lwowem zmarł ś. p. Jakób Jaworski, urodzony w r. 1843, weteran powstania 1863 r., żołnierz Lelewela, jeden z niewielu już żyjących bohaterów walk styczniowych.

Pogrzeb odbędzie się we Lwowie dziś na cmentarzu powstańców 1863 r.

O elektryfikację Małopolski zabiega Zw. Elektrowni we Lwowie

Do władz centralnych wpłynęło podanie o koncesję na budowę magistrali elektrycznej, ogarniającej cały szereg powiatów na obszarze Małopolski wschodniej i środkowej. Podanie wniósł Związek Elektrowni Okręgowych we Lwowie.

W zasięgu terytorjalnym planowanej magistrali znajduje się również miasto Przemyśl. Zarząd miejski w Przemyślu wystąpił do władz z zarzutami przeciw wcieleniu Przemyśla do okręgu elektryfikacyjnego, opartego na wyłączności jednej firmy.

Pokątne wytwórnie kosmetyczne mnożą się w stolicy

W ostatnim czasie mnożą się pokątne wytwórnie farmaceutyczno - kosmetyczne, uruchamiane przez pozostających bez pracy drogerzystów.

Wytwórnie te produkują różne zasypki dla dzieci, kremy, pudry, mydła i oddają swoje wyroby do handlu po niezmiernie niskich cenach. Wyroby anonimowych „fabryk" znajdują się często w opakowaniach, naśladujących etykiety znanych firm.

Zachodzi obawa, że produkowane pokątnie kosmetyki mogą zawierać składniki szkodliwe dla zdrowia. Powołane władze mają rozwinąć kontrolę nad temi wytwórniami.

Nowe stacje telefoniczne w Warszawie

W gmachu centralnym P. A. S. T. przy ul. Zielnej, na ukończeniu jest montaż nowej stacji automatycznej, obliczonej na 5.000 abonentów, której numery będą się rozpoczynały od cyfry „3". Stacja ta będzie gotowa za miesiąc, a jej uruchomienie nastąpi po wyczerpaniu numerów, rozpoczynających się od cyfr 2, 5 i 6, co może nastąpić już wkrótce.

Pozatem w budowie jest nowa stacja przy zbiegu ul. Szustra i Wiśniowej w Mokotowie. Dom jest już pod dachem i będzie wykończony przed zimą. Montaż urządzeń technicznych rozpocznie się na wiosnę. Uruchomienie nowej stacji spodziewane jest w końcu przyszłego roku. Będzie to miało duże znaczenie dla Mokotowa i wszystkich okolicznych osiedli, albowiem wówczas odpadnie opłata za t. zw. odległość od stacji.

Pozatem przybywa abonentów stacji przy ul. Piusa, ostatnio rozszerzonej o dalsze 5.000 numerów oraz stacji na ul. Ząbkowskiej na Pradze, powiększonej również o dalsze 2.000 numerów.

SIERPIEŃ	SŁOŃCE	
22	wsch.	zach.
	4-30	18-47
	KSIĘŻYC	
	wschód	zachód
	10-34	19-56
SOBOTA	Ut dnia	Ubyło
	14 17	2-30

Dziś św. Tymoteusza
Jutro św. Filipa

TEATRY

TEATR NARODOWY: „Wielka miłość" Molnara w reżyserji Osterwy z Ćwiklińską, Eichlerówną i Osterwą na czele.

TEATR POLSKI: Dziś wznowienie granej zgórą 100 razy, cieszącej się rekordowem powodzeniem „Tessy" w reżyserji A. Węgierki w premjerowej obsadzie.

TEATR NOWY: Nieczynny.

TEATR MAŁY: Nieczynny. Otwarcie w sobotę 29 b. m. „Żołnierzem i bohaterem" Shaw'a (reż. Węgierki).

TEATR LETNI: Dziś i jutro komedja muzyczna „Podwójna buchalterja" z Dymszą, Orwidem, Brochwiczówną, Grossówną, Janecką, Łapińskim i Frenklem w rolach głównych. W końcu przyszłego tygodnia premjera nowej komedji Rapackiego.

TEATR KAMERALNY: Nieczynny.

TEATR MALICKIEJ: — Dziś „Protesja pani Warren" z Malicką, Cieszkowską, Bay-Rydzewskim i inn. Wkrótce premjera komedji rumuńskiej p. t. „Zamieszaj".

WIELKA OPERETKA (Karowa 18): Dziś „Trzy walce" O. Straussa.

DZIEDZINIEC KOŚCIOŁA ŚW KRZYŻA — „Syn marnotrawny" opowieść biblijna w 5 aktach. Dziś i w niedzielę ostatnie 2 przedstawienia.

CYRULIK WARSZAWSKI: Dnia 4 września otwarcie sezonu.

LIDO Szopena 3. Codz. rewja.

Zbliżamy się do Europy
Już na jesieni
będziemy jeździć elektrycznemi pociągami

Prace nad elektryfikacją węzła warszawskiego dobiegają końca. Dotychczasowe pociągi podmiejskie na linjach: Warszawa — Otwock — Żyrardów — Mińsk Mazowiecki zostaną zastąpione całkowicie po ukończeniu pierwszego okresu elektryfikacji przez pociągi elektryczne.

Skończy się udręka pasażerów — nieszczęsnych ofiar podmiejskich pociągów, którzy muszą dusić się codzień w brudnych, pełnych sadzy wagonach i tracić drogocenny czas na przejazdy, które trwają owiele zadługo: krótkie przestrzenie między osiedlami podmiejskiemi a Warszawą, nieprzekraczające kilkunastu czy kilkudziesięciu kilometrów pociągi parowe przemierzają w żółwiem tempie — podróż np. do Józefowa trwa blisko godzinę — gdy mogłaby trwać najwyżej pół godziny lub mniej.

WADY I ZALETY ELEKTRYCZNEGO POCIĄGU

Jak będzie wyglądał oczekiwany z takiem utęsknieniem — pociąg elektryczny?

W najmniejszym składzie pociąg elektryczny złożony będzie z elektrycznego wagonu motorowego i dwóch wagonów doczepnych, stanowiąc t. zw. jednostkę — w zależności od potrzeb ruchu będzie łączone dwie lub trzy jednostki w jeden pociąg. W takim 9-wagonowym pociągu mieścić się będzie 1050 pasażerów. Trzeba tu nadmienić, że w tej liczbie 1060 — zawarta jest tylko część miejsc siedzących a część stojących. Przewidywanie zgóry, że niektórzy pasażerowie w czasie jazdy będą musieli stać jest conajmniej — niedemokratyczne. Kto zapłaci za bilet — ma prawo do miejsca siedzącego.

Wagony pociągów elektrycznych nie posiadają drzwi otwieranych nazewnątrz jak wagony trakcji parowej, nie posiadają również stopni. Drzwi znajdują się w korytarzach wagonów są systemu rozsuwanego, a poziom podłogi wagonowej jest prawie równy z płaszczyzną wysokiego peronu. Drzwi są otwierane i zamykane pneumatycznie. Cechą charakterystyczną pociągów elektrycznych jest ich szybki rozruch i osiąganie w b. krótkim czasie wysokich szybkości jazdy, przez co czas jazdy między stacjami ulegnie znacznemu zmniejszeniu.

PRĘDKA JAZDA—OD WIOSNY

Ta ważna reforma — przyspieszenie komunikacji podmiejskiej będzie miała praktyczne znaczenie dopiero po 15 maja 1937 r., a więc po opracowaniu nowego rozkładu jazdy. Zmiany w szybkości już na jesieni, bezpośrednio po uruchomieniu pociągów elektrycznych nastręczałoby zbyt wiele trudności i zamieszania — do wiosny musimy więc uzbroić się w cierpliwość i jeździć wolniej — w przepisowym czasie. W zasadzie pociągi elektryczne będą mogły rozwijać szybkość do 95 km. na godzinę.

Poza zelektryfikowaniem podmiejskiego ruchu kolejowego zelektryfikowany jest również między stacjami Warszawa Wschodnia i Warszawa Zachodnia ruch dalekobieżny. Na stacjach tych lokomotywy parowe będą zastępowane przez lokomotywy elektryczne, zaopatrzone w 4 silniki elektryczne o mocy 2 200 KM.

OPIEKA NAD TABOREM

Do zasilania sieci trakcyjnej energją elektryczną służą podstacje, które przetwarzają prąd zmienny o wysokiem napięciu 35.000 woltów na prąd stały o napięciu 3000 woltów. Węzeł kolejowy warszawski posiadać będzie 6 podstacyj, których odległość dobrano tak, by straty przy przesyłaniu energji były jaknajmniejsze. Prądu zmiennego dostarczać będą Elektrownie Warszawska i Pruszkowska, które będą połączone ze sobą.

Zamówiony tabor, wykonywany częściowo w Anglji, częściowo w kraju w zakładach Lilpopa — składać się będzie z 76 elektrowagonów, 120 wagonów doczepnych i 10 lokomotyw elektrycznych. Pieczę nad taborem powierzy się Głównym Warsztatom Elektrotrakcyjnym, gdzie dokonywać się będą większe naprawy okresowe, dokonywane po przejechaniu około 100.000 km. Mniejsze naprawy bieżące dokonywane będą co 10 dni w Elektrowozowniach na Grochowie i Szczęśliwicach. Do Elektrowozowni należy również kierownictwo i dozór nad codziennym przeglądem taboru elektrycznego i utrzymanie go w czystości, wreszcie obowiązek szkolenia motorniczych i konduktorów dla taboru elektrycznego oraz zorganizowanie pogotowia technicznego dla uszkodzeń na szlaku.

W życiu naszego kolejnictwa rozpoczyna się nowa era: zbliżamy się powoli do Europy...

Otwarcie nowej linji kolejowej
Wieliszew — Tłuszcz
łączącej Radzymin z Warszawą

Zgodnie z zapowiedzią, nastąpi uroczyste otwarcie nowej linji kolejowej Wieliszew — Tłuszcz, wybudowanej na długości 32 km. i biegnącej przez Radzymin, gdzie wzniesiono stację kolejową. Nowy odcinek łączy zegrzyńską linję kolejową z linją wileńską.

Na nowej linji będą kursowały: jedna para pociągów mieszanych (osobowo - towarowych) i jedna para pociągów osobowych. Pociągi pasażerskie będą brały początek z Legjonowa, a mieszane z Warszawy Gdańskiej przez Legjonowo. Pociągi te będą miały połączenie w Tłuszczu z pociągami idącemi do Małkini, Ostrołęki i do Modlina.

W ten sposób Radzymin uzyska cztery dogodne połączenia kolejowe z Warszawy i do Warszawy (dwa przez Tłuszcz i dwa przez Legjonowo).

Pierwszy pociąg dla publiczności odejdzie w sobotę, 22 b. m. o godz. 18 m. 31 z Legjonowa.

3.200 dzieci na kolonjach
Rady szkolnej m. st. Warszawy

Po ukończeniu akcji półkolonijnej w zeszłym tygodniu, w przyszłym tygodniu nastąpi zamknięcie kolonji Rady szkolnej m. stoł. Warszawy, prowadzonych w r. b. w Małkini, w Wólce Profeskiej pod Puławami, pod Remberotowem, w Cisach - Dworze pod Dębami Wielkimi i w Wyszkowie.

Na wszystkich tych kolonjach przebywa w sierpniu, podobnie jak w lipcu, około 1.600 dzieci. W ten sposób tegoroczna akcja kolonijna Rady szkolnej m. stoł. Warszawy objęła przeszło 3.000 dzieci spośród najuboższych mieszkańców stolicy, w większości b. wyniszczonych pod względem fizycznym. Wszystkie dzieci czują się dobrze; przybywa im na wadze.

Powracające dzieci będą powitane na dworcach warszawskich przez przedstawicieli Rady szkolnej i rodziców.

O sygnalizację elektryczną
na jednotorowych linjach tramwajowych

W związku z onegdajszą katastrofą tramwajową na Marymoncie, w kołach fachowych podnoszą, że na linjach jednotorowych, jak naprz. na Marymoncie, nie powinny kursować towarowe wagony tramwajowe, gdyż nie mając określonych rozkładów, są one narażone na zderzenie z wozami pasażerskimi.

W celu usprawnienia ruchu tramwajowego i zapewnienia mu większego bezpieczeństwa, wszystkie jednotorowe linje winny być zaopatrzone w drugi tor. Do tego czasu niezbędne jest niezwłoczne urządzenie odpowiedniej sygnalizacji elektrycznej, której na Marymoncie nie ułożono ze względów oszczędnościowych, mimo niejednokrotnych nawoływań prasy.

Koniec strajku
w „Choince Polskiej"

W dniu wczorajszym został przerwany strajk okupacyjny w fabryce zabawek choinkowych „Choinka Polska" (11 Listopada 10). Wszyscy robotnicy w liczbie około 200 przystąpili do pracy, pod warunkiem, że właściciel fabryki cofnie masowe wymówienia pracy.

WARSZAWA Z LOTU PTAKA

Jak już powszechnie wiadomo, w czasie od 23. VIII. do 11. X. b. r. odbędzie się w Warszawie pierwsza po 17 latach Niepodległości Wystawa przemysłu metalowego, elektrotechnicznego i radjotechnicznego.

Zwiedzający będą mogli zapoznać się z historją, postępem, rozwojem i stanem obecnym tych przemysłów. A są one przecież podstawą obronności kraju i warunkiem rozkwitu całego życia gospodarczego.

Organizatorzy Wystawy zwrócili również uwagę na moment rozrywkowy dla zwiedzających. Oto zainstalowany zostanie balon na uwięzi, na którym będzie można się wznieść i obejrzeć piękną panoramę stolicy.

Ofiary

P. K. Jasiński zł. 3.75 gr. na Pogotowie Ratunkowe. Bezimiennie paczka, p. B. W. Paczka, p. J. K. Paczka.

Gorąco polecamy wdowę po emigrancie G. E. po ciężkiej operacji wyszła ze szpitala. Bez wszelkich środków do życia, uprzejmie prosi o jakąkolwiek pomoc, materjalną lub miejsce na służbę. Umie szyć. Z. K. chory, biedny chłopiec ma na utrzymaniu matkę i troje rodzeństwa.

Wszelkie ofiary przyjmuje kantor naszego pisma ul. Zgoda 1.

Zmarli

Ś. p. Izabella z Przyborów Szwarc, wdowa, l. 83, w Warszawie; ś. p. Marja z Biernackich Zwolińska, wdowa, l. 76, w Warszawie.

Święto Dzieci Warszawy
21 warszawskiego pułku piechoty

21 warszawski pułk piechoty obchodził na manewrach uroczystość swego święta. Dzień tego święta jest rocznicą bitwy, jaką pułk stoczył w 1920 r. pod Okuniewem.

W przeddzień Święta pułkowego odbył się wieczorem uroczysty apel poległych.

Następnego dnia uroczystości rozpoczęły się przeglądem pułku, dokonanym przez dowódcę 8 dyw. piech. gen. Szyllinga.

Po przeglądzie kapelan wojskowy odprawił Mszę polową, po zakończeniu której odbyła się uroczystość chrztu „dziecka pułku" Stanisława Blocha, który urodził się we wsi w chwili wejścia do niej pułku na obóz letni.

Rodzicami chrzestnymi byli jedna z gospodyń wiejskich i dowódca pułku. Skolei nastąpiło wręczenie żołnierzom nagród i dyplomów za zwycięstwa w zawodach sportowych i najlepsze wyniki w wyszkoleniu bojowem. Ponadto szereg oficerów i podchorążych otrzymał odznakę pułkową, nadawaną za zasługi położone w służbie. Po wręczeniu nagród nastąpiła defilada.

Szewcy i cholewkarze spod znaku Kilińskiego
Chcą spalić sztandar cechowy
w proteście przeciw narzuconemu statutowi

Od Cechu Szewców i Cholewkarzy Chrześcijan im. Kilińskiego w Warszawie otrzymaliśmy pismo, w którem zarząd i komisja rewizyjna cechu oświadcza, iż zwołuje na 23 b. m. walne zebranie członków. Na zebraniu tem ma być odrzucony nowy statut, opracowany przez Związek Izb Rzemieślniczych dla wszystkich cechów, a na znak protestu chorągiew cechowa ma być demonstracyjnie spalona.

4 osoby porażone od pioruna
na wybrzeżu Gdańskiem

Wczoraj o godz. 16-ej, podczas szalejącej burzy, cztery osoby stanęły pod drzewem na Wybrzeżu Gdańskiem (wprost ul. Boleść). Nagle piorun uderzył w drzewo, wskutek czego wszystkie cztery osoby zostały porażone.

Na miejsce przybył lekarz Pogotowia, który udzielił pomocy ofiarom. Są to: 26-letnia Stanisława Gmurówna (Freta 4), służąca (zamroczenie, mdłości, poparzenie I-go stopnia tułowia), 37-letni Stanisław Szwarski (Rybaki 8/10), kierowca (brak władzy w nogach i poparzenie I-go stopnia prawego barku), Marjan Gorzyński (Brzozowa 20), dekarz poperzenie II-go stopnia lewego ramienia i ból w żołądku oraz 17-letni Henryk Swaracki, (Brzozowa 20), syn malarza (poparzenie obu spojówek oczu).

Aresztowanie 7 osób
podejrzanych o napad na jubilera

W związku z napadem bandyckim dokonanym na mieszkanie Moszka Roznera, jubilera - złotnika, (Dzielna 9), któremu zrabowano kosztowności na 30.000 zł., urząd śledczy w godzinach popołudniowych wczoraj i nocy dzisiejszej przeprowadził kilkadziesiąt rewizyj w Warszawie i na peryferjach.

Aresztowano ogółem 90 osób, z czego 7 pozostało w areszcie, jako podejrzanych o dokonanie napadu.

Dziś w południe odbędzie się konfrontacja tych aresztowanych z poszkodowanym Roznerem. Służąca Roznerów, Turadek nadal przebywa w areszcie.

RADJO

Sobota, 22 września

6.30 „Kiedy ranne..." 6.33 Gimnastyka. 6.50 Muzyka (pł.). 7.20 Dzien. por. 7.30 Progr. na dzisiaj. 7.40 Muzyka (pł.).

11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12.03 „Przegląd wydaw. roln." — wygł. I. Sawicki. 12.13 Dzien. południ. 12.23 Konc. w wyk. Ork. T. Seredyńskiego (ze Lwowa).

14.30 Muz. rozrywkowa (pł.). 15.40 Wiad. sport. 15.45 „Dzieci z podwórka w lesie" — wesoła aud. T. Markowskiego dla dzieci (z Poznania). 16.00 Konc. solistów. Wyk.: Z. Karin — śpiew, J. Bereżyński — fortepian. 16.45 „Od żaglowca do łodzi podwodnej" — odczyt, wygł. B. Pawłowicz (z Łodzi). 17.00 Konc. z Ogrodu Zoolog. w wyk. Ork. Symf. pod dyr. W. Buchwalda (z Poznania). 17.50 „Opactwo w Sulejowie" — pogad., wygł. dr. J. Puciata - Pawłowska. 18.00 „Nasz program". 18.10 „Życie kult. stolicy". 1815 Konc. rekl. 18.50 Fragm. międzynarodowych zawodów lekkoatletycznych. Transm. ze Stadjonu Wojska Polskiego w Warszawie. 19.05 Koncert rozrywkowy w wykonaniu Małej Orkiestry P. R. pod dyr. Zdzisława Górzyńskiego z udziałem Marji Korabianki i Kazimierza Dembowskiego. 20.15 Aud. dla Polaków zagr. p. t. „Poznajmy Wielkopolskę" w oprac. B. Czyżykowskiej i W. Tschurla (z Poznania). 20.45 Dzien. wiecz. 20.55 Pogad. aktualna. 21.00 21.00 Recital skrzypc. W. Niemczyka. Przy fort. D. Niemczyk. Tartini: Sonata z trylem djabelskim, J. Levy: Preludjum i postludjum, Achron: Melodja hebrajska, W. Niemczyk: Gawot, M. Paganini — Niemczyk: Kaprys XX, W. Niemczyk: a) Improwizacje, b) Valse - Caprice. 2130 „Strzęp życia" — skecz A. Fraccarolli'ego, w oprac. i przekł. K. Rychłowskiego (ze Lwowa). „Pacjent" — skecz Al. Jellina. 22.00 „Jak wykorzystamy doświadczenie olimpijskie" — wywiad z Dyrektorem P. U. W. F. i P. W. 22.15 Wiad. sport. 22.25 „Przy księżycu" — piosenki i melodje nastrojowe. Wyk.: St. Witas (piosenki), M. Hoherman (gitara), T. Zygadło (skrzypce). 23.00 Muz. tan. (pł.).

Niedziela, dn. 23 sierpnia

8.00 Sygnał czasu i pieśń „Najświętsza Panno"". 8.03 Aud. dla wsi. 8.45 Dzien. por. 8.55 Progr. na dzisiaj. 9.00 NABOŻEŃSTWO Z BAZYLIKI ŚW. JANA W TORUNIU. MSZĘ DO ŚW. ŁUCJI FR. WITTA ODŚPIEWA CHÓR MIESZANY IM. ŚW. CECYLJI POD DYR. L. RUTKOWSKIEGO KAZANIE KS. KANONIKA DR. MICHAŁA KLEPACZA. 10.30 Orkiestra i soliści (pł.). 11.45 Przegl. teatr. 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12.03 Poranek Muzyczny w wyk. zwiększonej Ork. T. Seredyńskiego, z udziałem D. Sleczkowskiej (sopran kolorat.), A. Schütza (fortepian solo) (ze Lwowa). W przerwie około g. 13.15 „Przestępstwo" — nowela, z pośmiertnych utworów J. Żyznowskiego. 14.30 Aud. dla wsi. 15.20 Konc. rekl. 15.55 Muzyka salon. w wyk. Kwartetu Rozgłośni Krakowskiej. 16.30 Uroczystość otwarcia Wystawy Przemysłu Metalowego i Elektrotechnicznego. 17.00 Muz. tan. w wyk. Małej Ork. P. R. z udziałem Czwórki Radjowej. (Transm. z Wystawy Radjowej). 18.00 Powszechny Teatr Wyobraźni: „Koncert" — Komedja Aleksandra Fredry (wznowienie) (z Wystawy Radjowej). 18.30 Koncert popularny w wyk. Małej Ork. P. R. z udz. M. Karwowskiej, J. Popławskiego i K. Czekotowskiego (z Wystawy Radjowej). 20.25 „Co czytać? — przegl. ostat. X-lecia naszej lit. pięknej — St. Adamczewski. 20.40 „Przegl. polit." — red. Wiewiorski. 20.50 Dzien. wiecz. 21.00 MIĘDZYNARODOWE ZAWODY LEKKOATLETYCZNE—TRANSMISJA ZE STADJONU WOJSKA POLSKIEGO W WARSZAWIE. 21.30 Koncert rozrywkowy (z Poznania). W przerwie o g. 22.00 Wiad. sport. 23.00 Muz. tan. (pł.).

KINA

ATLANTIC: „Syn admirała".
ACRON: „Pożar nad Wołgą" i „Toggan"
ADRIA: „Casino de Paris".
AMOR: „Urojony świat" i „Rumba.
AS: „Tajemnicza Dama".
APOLLO: „Tajemnica panny Brinx"
ANTINEA: „Kocham wszystkie kobiety" i „Śluby ułańskie".
BAŁTYK: „Głos serca".
BIS: „Dla ciebie śpiewam" i „Tarzan Nieustraszony".
COLOSSEUM (małe): „Ułani, Ułani chłopcy malowani".
CAPITOL: „Mały Lord Fauntleroy"
CASINO: „Magnolja".
CORSO: „General Sutter" i rewja.
CZARY: „Czu-Czin-Czau".
ELITE: „Mleczna droga", i „Rewolucja śmiechu".
EUROPA: „Szyfr 77"
FAMA: „Prawo do szczęścia".
FILHARMONJA: „Port Douaumont"
FLORIDA: Schmeling — Louis i „Cyrk Barnuma".
FORUM: „Z pamiętnika detektywa" i „Wesoła rozwódka"
HELJOS: „Cyrk Sarana" i „Pat i Patachon".
HOLLYWOOD: „Miłość w masce".
ITALJA: „Czarne róże" i dodatki.
KOMETA: „Armja Ewy".
MAJESTIC: „Mały Król".
MASKA: „W obliczu gilotyny" (Szkarłatny kwiat) i „Córka Generała Pankratowa".
MIEJSKIE: „Oskarżam cię matko".
MARS: „Zaczęło się od pocałunku" i „Syn marnotrawny".
METRO: „Bella Donna" i rewja.
MEWA: „Niedokończona symfonja" i Ala w krainie czarów".
MINERWA: 1) „Spełnione sny", 2) „Kocha, lubi, szanuje" i dodatki.
MUCHA: „Idziemy po szczęście" i „Malibu".
NOWA TOMBOLA: „Świat jest zakochany" i „Ich noce".
OKO PRASKIE: „Mam 19 lat" i „Złota dziewczyna".
PAN: „Nowe przygody Tarzana"
KINO PAR. ŚW. ANDRZEJA: „Nie miała baba kłopotu" i dodatki.
PETIT TRIANON: „Człowiek, który rozbił bank w Monte Carlo" i „Rotmistrz von Werffen".
POPULARNY: „Caliente miasto miłości" i rewja.
PRAGA: „General Sutter" i rewja
RAJ: „Nie miała baba kłopotu" i „Niedzielne brewerje".
RENA: „Demon złota" i „Pozwól się kochać".
RIALTO: „Niesamowity dom".
ROXY: „Dla ciebie tańczę" i „Czerwony wóz".
ROMA: „Ucieczka".
SFINKS: „Pokój 309".
SOKÓŁ: „Żona dwóch mężów" i „Szkoła flirtu".
SORRENTO: „Oskarżam cię matko" i „Kryzys skończony".
STYLOWY: „Robin Hood z El Dorado".
ŚWIAT: „Anna Karenina".
ŚWIATOWID: „Ucieczka ku szczęściu".
TON: „Ostatnia serenada" i „Oskarżam cię matko".
UCIECHA: „Ręce na stole".
UNJA: „Kapitan Sorrel i syn" i „Pościg za cieniem".
VARIETE: „Tarzan nieustraszony" i „Jaśnie pan szofer".

Z miasta

W HOŁDZIE J. EM. KSIĘDZU LEGATOWI

Z racji pobytu księdza legata papieskiego, J. Em. ks. kardynała Marmaggi'ego w Warszawie, Akcja Katolicka organizuje publiczny hołd społeczeństwa katolickiego w wielkiej sali Domu Katolickiego im. Piusa XI (ul. Nowogrodzka 49) w dn. 28 sierpnia b. r. o godzinie 20 m. 30 wiecz.

KONCERTY I ZABAWY

Dziś między godz. 4 a 6 pop. bezpłatny koncert publiczny dla mieszkańców Woli, w nowootwartym parku Wolskim.

W niedzielę odbędzie się 5 koncertów i tyleż zabaw publicznych. Koncerty odbędą się w godz. od 4 do 6 pop.: w parku Paderewskiego, w parku Praskim, na — Wybrzeżu Kościuszkowskiem, w parku Żeromskiego na Żoliborzu i na Ochocie (skwer obok Instytutu Radowego).

Zabawy zostały przygotowane również w godz. od 16-ej do 18-ej: na Kole, w parku Wolskim (ul. Wolska 132), na Ochocie (pola mokotowskie), na Grochowie, na Czerniakowie (ul. Czerniakowska 43).

BIELANY W CZARNEJ MGLE

Większość dróg na Bielanach pokryta jest żużlem. W okresie letnim, w czasie wzmożonego ruchu kołowego w stronę Bielan i Młocin, na drogach tych unoszą się tumany czarnego pyłu, który przenika do mieszkań i pokrywa grubą warstwą wszystkie sprzęty.

Mieszkańcy Bielan wyłonili samorzutnie delegację, która uda się do prezydenta miasta z prośbą o polanie wszystkich tych ulic substancją pyłochłonną.

BIBLIOTEKA PUBLICZNA NA TARGÓWKU

I września r. b. Biblioteka Publiczna m. stoł. Warszawy otworzy przy ul. ks. Piotra Skargi 20/22 na Targówku wypożyczalnię o komplecie mieszanym dla dorosłych i dla młodzieży oraz złożonej z książek naukowych.

NOWY OGRÓDEK JORDANOWSKI

15 września, z inicjatywy Tow. Przyjaciół Marymontu, Bielan i okolic rozpoczęta będzie przy zbiegu ul. Gdańskiej i Leśnej na Marymoncie budowa pierwszego w tej dzielnicy ogródka Jordanowskiego na terenie przyznanym przez komisarjat rządu. Budowa prowadzona będzie z zasiłku Funduszu Pracy (5.000 zł.) oraz z własnych funduszów Tow..

TANIE MIĘSO DLA BEZROBOTNYCH

Wczoraj odbyła się konferencja, na której postanowiono sprzedawać mięso z tanich jatek wyłącznie bezrobotnym za okazaniem specjalnych poświadczeń. Decyzja ta wchodzi w życie z dniem 1 września r. b.

OWOCE W KARAWANIE

W dniu wczorajszym przy wjeździe do miasta Policja Państwowa zatrzymała karawan samochodowy wiozący większą ilość owoców. Jak stwierdziła Miejska Służba Zdrowia w karawanie tym, tego samego dnia wieziono zwłoki zmarłego na chorobę zakaźną. Z polecenia władz administracyjnych cały zapas owoców w ilości około 300 kg. skażono, sporządzając jednocześnie wniosek karny na właściciela zakładu pogrzebowego Jana Danisa (ul. Kawęczyńska 35).

Wiadomości z toru

Spostrzeżenia i uwagi

Po sezonie łódzkim

Sezon łódzki, który po dwuletniej przerwie, spowodowanej deficytem, wrócił na swe właściwe miejsce, upłynął pod dobrym znakiem. Koni, jak na 6 dni wyścigowych, było dosyć dużo. Sezon obesłany został około 80 końmi, łącznie z dwulatkami. Publiczności, jak na stosunki łódzkie, było bardzo dużo. Przeciętnie bywało 2.500 — 3.000 ludzi. Obroty totalizatora nie przekraczały średnio 70.000 zł. Razem w ciągu 6 dni totalizator obrócił sumą przeszło 400.000 zł.

Sezon łódzki był ciekawy ze względu na występy dwuletniej generacji. Nie trzeba bowiem zapominać, że w tymże sezonie parę lat temu występowały na torze takie wielkości dwuletnie, jak Arnold i Essor i t. d. W obecnym sezonie dwulatków było wyjątkowo mało. Zdaje się, że żadna wielkość z tego gremjum się nie wyłoni. Najlepiej przygotowanemi do występów okazały się dwulatki stajni Enderów, które szykowane były już od maja. W interesie stajni przecież leżało, żeby konie, będące własnością prezesa łódzkiego towarzystwa nie skompromitowały się.

Na dobro zarządu łódzkiego towarzystwa zapisać należy i takie drobne udogodnienia, o których w Warszawie zupełnie się nie słyszy, jak polewanie wodą chodników, wystarczająca ilość ławek do siedzenia dla publiczności i t. d.

Tor łódzkiego towarzystwa jest doskonałem miejscem dla gonitw z przeszkodami i płotami. Pożądanem by było, żeby wogóle przeniesiono na ten tor wszystkie większe gonitwy przeszkodowe. Scentralizowanie tego rodzaju gonitw w Łodzi dałoby możność powiększenia ilości dni wyścigowych i pozwoliłoby towarzystwu pracować bez deficytu. Obecny sezon, mimo wszystko, dał deficytu około 20.000 złotych. Zostanie on pokryty prawdopodobnie z kasy warszawskiego towarzystwa.

Inowacją sezonu łódzkiego było zaprowadzenie na wzór zagranicy, kas miejskich. Oczywiście kasy te nie spełniły swego zadania w całości, bowiem przyjmowano jedynie stawki na pojedyńcze konie.

Łódzki sezon wyścigowy wyłonił swego rodzaju wielkość w dziale steeplowym. Okazał się nią Harry, własność p. Rostworowskiego. Harry doskonale zadebiutował w tego rodzaju gonitwach w Zoppotach, gdzie pobił dobre niemieckie konie. Występ jego w „Wielkiej Łódzkiej" nie był zbyt szczęśliwy, bowiem na przedostatniej przeszkodzie został wyrzucony na duże koło przez Jotę, tracąc temsamem szanse na zwycięstwo. Następną swą gonitwę, również na dłuższym dystansie, wygrał bardzo łatwo.

„Wielką Łódzką" wygrał zupełnie łatwo uczestnik „Derby" Habdank, bijąc Łuka i Cygnusa.

Niefortunny był pomysł wysłania koni stajni „Lubicz", która w sezonie wiosennym wygrała dużo nagród. Obecność takiego Cygnusa, zdeklarowanego faworyta na „Derby warszawskie, musiała siłą rzeczy powstrzymać mniejszych właścicieli od wysłania swych koni. Okazało się, że Cygnus wygrywał w Warszawie tylko formą. Najlepszy jego wyścig w łódzkim sezonie, to trzeci za Habdankiem i Łukiem, a już w nagrodzie im. „Prezesa" nie odegrał w gonitwie żadnej roli, ustępując Amorowi II, Orlando i Łukowi.

Z wygranych na pierwszem miejscu uplasowała się stajnia prezesa łódzkiego towarzystwa, p. Endera, na drugiem p. Mielżyńskiego, która prawie wszystkiemi końmi wygrała możliwe nagrody. Pupil tej stajni, Amor II, zwycięzca nagrody „Prezesa", którą wygrał w imponującym stylu, zapowiada się na bardzo groźnego szermierza na dłuższych dystansach na torze warszawskim. Jako dwulatek był on podejrzewany o dużą klasę, którą zdaje się obecnie potwierdza.

*

Już od jutra „ABC - Nowiny - Codzienne" dawać będą codziennie wyczerpujące opisy dwulatków, które brać będą udział w sezonie jesiennym w Warszawie.

Zajęcie ciała na cmentarzu żydowskim

Pogrzeb na kirkut

urzędnika, który przyjął chrzest

19-go sierpnia w mieszkaniu własnem przy ul. Targowej 15, zmarł 35-letni Jerzy Neuman, urzędnik państwowy, zatrudniony w jednej z instytucyj wojskowych Przełożeni zmarłego na wieść o jego śmierci, postanowili dopomóc rodzinie w pogrzebie i w tym celu wydelegowali do mieszkania kolegów zmarłego, pp. Antoniego Ciesielskiego i Władysława Skoczyńskiego, którzy po przybyciu na miejsce stwierdzili, że rodzina przygotowuje pogrzeb żydowski.

Ponieważ zmarły, jak stwierdzono, przed kilkoma laty w Częstochowie przyjął chrzest w kościele św. Barbary i w miejscu pracy znany był jako katolik, jego koledzy biurowi oraz przełożeni, nie chcąc dopuścić obrażenia uczuć chrześcijańskich przez żydowski pogrzeb zwłok katolika, zawiadomili o działalności rodziny parafję kościoła św. Florjana na Pradze oraz władze policyjne.

Pogrzebaniu ciała na kirkucie udało się zapobiec w ostatniej chwili. Rozkaz wstrzymania pogrzebu zastał kondukt żałobny już na zydowskim cmentarzu przy ul. Okopowej. Obecnie ciało, niepochowane, znajduje się na kirkucie i nie wolno go ruszyć do czasu wydania ostatecznej decyzji przez władze prokuratorskie.

Rodzina zmarłego czyni starania, aby nie dopuścić do pogrzebu na cmentarz katolicki. Wdowa Anna Neuman, żydówka, dowodzi, że nic o zmianie wyznania swego męża nie wiedziała i że dwoje dzieci zmarłego, chłopczyk i dziewczynka również nie są chrzczone, mimo, że jedno ma już 10 lat, a drugie 7. Dowodzi ona, że mąż za życia w miarę możności stosował się do zasad religji mojżeszowej, płacił składki na gminę żydowską i tow. „Ostatnia Posługa", a przed śmiercią wyrażał życzenie, aby pochowano go obok ojca, wiernego wyznawcy mozaizmu.

Czy twierdzenia Anny Neumanowej są prawdziwe i na ile prawdziwe — wykaże dochodzenie. W każdym razie o faktach wysuwanych obecnie przez rodzinę koledzy zmarłego nic nie wiedzieli, wierzyli w szczere nawrócenie na katolicyzm, a nawet darzyli go dużem zaufaniem, powierzając niejednokrotnie wysokie stanowiska na terenie pracy społecznej. Od kilku lat zmarły był prezesem Kasy pożyczkowo-oszczędnościowej Związku pracowników umysłowych administracji wojskowej oraz członkiem zarządu głównego tegoż Związku. Za gorliwą pracę społeczną Neuman odznaczony był srebrnym Krzyżem Zasługi.

Tajemniczy samobójca

w Tatrach

ZAKOPANE, 20. 8. Dnia 19 b. m. wieczorem zbierający grzyby w lesie pod Myślenickiemi Turniami robotnicy natrafili na zwłoki jakiegoś mężczyzny. Zawiadomiona policja przeprowadziła dochodzenia, które stwierdziły, że są to zwłoki samobójcy, który, jak stan zwłok wykazuje, przed kilku dniami odebrał sobie życie wystrzałem z rewolweru w lewą skroń.

Przy denacie nie znaleziono żadnych dokumentów. Na podstawie wyglądu i ubrania można przypuszczać, że pochodzi on ze sfer inteligencji zamiejscowej. Znaleziono przy nim jedynie okładkę książeczki P. K. O. z wydartym numerem, na odwrocie jednak znaleziono napis ekspozytury: „Nowolipki e. 1" i końcowe cyfry większej jakiejś liczby 41.43 oraz kartkę z firmy „Bębenek" Kraków, ul. Dunajewskiego 9 na nazwisko Kuczyński.

Meteor nad południową Polską

zauważony w Krakowie i Zakopanem

KRAKÓW 21. 8. (tel. wł.) We środę po godzinie 21-ej, a więc w czasie, kiedy w pełni panował jeszcze ruch na ulicach Krakowa, zaobserwowali przechodnie, na firmamencie zjawisko świetlne w rodzaju wielkiego meteoru. Trwało to kilka sekund.

W obserwatorjum krakowskiem w chwili ukazania się zjawiska świetlnego obserwowano gwiazdy w kopule, pozostawiającej widok na wąski wycinek na sklepieniu nieba. O godzinie 21-ej, 5 minut, 30 sek. niebo nagle i parokrotnie się rozpaliło blaskiem, jak przy księżycu koło pełni. Kiedy obserwator wybiegł z kopuły na przyległy taras, zjawisko, które trwało kilka sekund, już się skończyło. Prawdopodobnie meteor był dostrzeżony w obserwatorjum na Lubomirze w Beskidach, gdzie pawilon obserwacyjny pozwala obserwować całe niebo, ale z braku połączenia telefonicznego nie można było tego stwierdzić.

Zjawisko to widziano również w Zakopanem, gdzie o godzinie 21.10 min. zjawił się niezwykłej wielkości meteor. Meteor palił się najpierw światłem białem, następnie szaro-żółtem, a schodząc z nieboskłonu — niebieskiem.

Zjawisko trwało około 10 sekund. Odnosiło się wrażenie, jakoby okolica i Tatry oświetlone zostały przez wielką rakietę. Niezwykły ten meteor przebiegł drogę ¾ firmamentu, pozostawiając jasną smugę, podobną do szerokiego warkocza komety. Wielkość meteoru, który pozornie przelatywał dość wolno, określić można na ⅛ tarczy księżycowej.

Wyrodny ojciec

więził córkę w piwnicy

WILNO 21.8. (tel. wł.) Policja otrzymała zawiadomienie, że emeryt kolejowy Stocki, zam. przy ul. Słowiańskiej 2, więzi swą 20 letnią córkę w ciemnej ubikacji, nie wypuszcza jej nigdy na powietrze, głodzi, maltretuje i bije, tak, że jęki jej uniemożliwiają życie innym lokatorom tego domu. Wyrodnym ojcem zajęła się policja.

Gdy koń nie odpowiada

na wołanie strażnika..

LWÓW. 21.8. Na Horbaniu znajduje się obóz letni „Orląt" ze Lwowa. Naokoło obozu jest pastwisko gminne, na którem pasie się bydło tutejszych mieszkańców.

Onegdaj w nocy strażnik „Orląt" zauważył „podejrzaną postać" posuwającą się w kierunku obozu. Na okrzyk „stój" postać ta nie reagowała, lecz raczej posunęła się bliżej w kierunku strażnika. Gdy na dalsze dwukrotne wezwanie nikt nie odpowiadał, strażnik oddał strzał z bębenkowego rewolweru, kładąc trupem „nieposłusznego osobnika".

Na odgłos strzału przybiegli inni z obozu i okazało się, że „podejrzaną osobą" był koń tutejszego gospodarza W. Tyczyńskiego, pasący się w pobliżu obozu. Kierownictwo obozu musiało za konia zapłacić.

Czy w Kalwarji Zebrzydowskiej była

Katastrofa podczas odpustu?

Radjo niemieckie podało wiadomość, jakoby podczas niedzielnej procesji w Kalwarji Zebrzydowskiej — a na Wniebowzięcie Matki Boskiej odbywa się corocznie w Kalwarji odpust, na który ściąga wiele tysięcy pątników — wydarzyła się katastrofa. Oto kiedy pielgrzymi w masie kilkutysięcznej obchodząc stacje misyjne, wchodzili klęczkami po stopniach na górę, powstał na szczycie taki tłok, że 7-miu pielgrzymów upadło i zostało śmiertelnie podeptanych przez nacierający tłum.

Jest bardzo charakterystyczne, że Niemcy nadają b. często przez swoje radjo wiadomości o Polsce, o których my sami nic nie wiemy. Tak o katastrofie w Kalwarji Zebrzydowskiej niema żadnych relacyj.

Wylosowane

Bony F. I.

Wczoraj wylosowane zostały do umorzenia Bony Funduszu Inwestycyjnego oznaczone Nr. Nr. 521, 3935, 8445, 14178, 24917, 35038, 38254.

Kronika sportowa

LODOWY STADJON OLIMPIJSKI POCHŁONĄŁ 2 OFIARY

Na lodowym stadjonie olimpijskim w Garmisch-Partenkirchen eksplodowały wczoraj kotły z solami amonjakalnemi. Dwie osoby straciły życie.

Z ADDIS ABEBY NA OLIMPJADĘ

W skład znakomitej hokejowej drużyny Indyj, mistrza olimpjady w Berlinie, wchodzą studenci, żołnierze i urzędnicy.

Kapitan drużyny i środkowy napastnik Dhyan Chands jest sierżantem brytyjsko-hinduskiej armji i wraz z żołnierzami swojego pułku pełnił służbę przed poselstwem angielskiem w Addis Abebie w czasie ostatniej wojny abisyńskiej.

MISTRZ OLIMPIJSKI PORZUCA SPORT

Nowozelandczyk Lovelock, który w Berlinie wygrał olimpijski bieg na 1500 m., ustanawiając zarazem nowy rekord świata, zamierza w r. b. wycofać się z zawodniczego sportu. Lovelock jest, jak wiadomo, doktorem medycyny i po powrocie z igrzysk do Berlina oświadczył on co następuje:

„Uzyskałem na ostatnich igrzyskach największy sukces sportowy mojego życia. Obecnie zabrać się muszę z całym zapałem i z największą energją do mej zawodowej pracy lekarskiej"

JAPOŃSCY PŁYWACY W MAGDEBURGU

Pływacy japońscy startowali w Magdeburgu. Oto ciekawsze wyniki: 200 m. klasycznym — 1) Balke (Niemcy) 2:45,2, 2) Koike 2:46,2, 3) Hamuro 2:52,5, 4) Ito.

100 m dowolnym: 1) Arai 58,8 sek., 2) Yusa 59,5 sek., 3) Fischer (Niemcy) 1:00,2 sek.

100 m. grzbietowym: 1) Kiyokawa 1:10,2.

MORRIS ZAPOWIADA 8 TYS. PUNKTÓW

Mistrz olimpijski w dziesięcioboju Glen Morris, posiadacz rekordu świata z wynikiem 7900 pkt., oświadczył, że wkrótce podejmie próbę ustanowienia nowego rekordu, w którym zamierza osiągnąć 8000 pkt.

ABC sportowe

Polska na drugiem miejscu

w lekkiejatletyce pań na olimpjadzie

Na igrzyskach olimpijskich w lekkiejatletyce kobiecej pierwsze miejsce w klasyfikacji państwowej zdobyły zawodniczki niemieckie, uzyskując 40 pkt. przed Stanami Zjednoczonemi i Polską po 14 pkt. Na dalszych miejscach sklasyfikowane zostały: Włochy 12 pkt., Anglja — 10, Kanada — 8, Japonja — 7, Węgry — 6, Holandja — 4, Austrja — 3 Szwecja — 1.

Warto zaznaczyć, że na igrzyskach w Amsterdamie 1928 r. Polki zajęły 6-e miejsce, mając 6 punktów a przed czterema laty w Los Angeles — 4 miejsce z 11 punktami. Punktacja trzech igrzysk uwidacznia wyraźnie postęp Polek.

Lekkoatleci nasi natomiast zajęli w Berlinie w turnieju lekkoatletycznym 11-e miejsce, mając 5 pkt. (punktując 6 pierwszych miejsc), za Stanami Zjedn. 155 pkt., Finlandją 68¾, Niemcami 57¾ pkt., Japonją — 44 pkt. Anglją — 35, Kanadą — 22, Włochami — 20½, Szwecją — 18, Holandją — 11, Szwajcarją — 9, Nowozelandja — 6, a razem z Norwegami 5 pkt.

Przed czterema laty w Los Angeles Polacy zdobyli w lekkoatletyce 6 pkt., a w Amsterdamie 1928 r. — ani jednego punktu.

Argentyńczycy w Warszawie

Przed miedzynar. zawodami lekkoatletycznemi

Zgodnie ze zwyczajem lat poprzednich po igrzyskach olimpijskich w Berlinie szereg stolic europejskich gości olimpijczyków w różnych działach sportu. Nie pozostaje wtyle za innemi miastami również i Warszawa. Dzięki staraniom stołecznych władz sportowych zobaczymy w Warszawie lekkoatletów argentyńskich, oraz pływaków amerykańskich i austrjackich.

Lekkoatleci argentyńscy przyjechali do Warszawy wczoraj z Berlina. W skład drużyny Argentyny wchodzą: sprinterzy Beswick, Sande, Hofmeister, którzy startować będą w biegach na 100 i 200 m., oraz Anderson, który na igrzyskach olimpijskich w Berlinie zakwalifikował się do półfinału na 400 m. Anderson startować będzie w Warszawie na 400 i 800 m. Na tym ostatnim dystansie zmierzy się z Kucharskim.

Argentyńczycy startować będą w sobotę i niedzielę na stadjonie W. P. Poza egzotycznymi lekkoatletami wezmą udział Niemki Mollenhauer (w rzucie dyskiem) i Eberhardt (w rzucie oszczepem).

Niewykluczony jest udział doskonałego biegacza fińskiego, tryumfatora dwóch ostatnich olimpjad, dobrze znanego na bieżni w Warszawie, Iso-Holli. W sprawie udziału tego biegacza w zawodach w Warszawie interwenjowało poselstwo fińskie, gdyż termin zawodów koliduje z mistrzostwami Finlandji.

Celem umożliwienia ujrzenia zawodów lekkoatletycznych jak najszerszym masom publiczności, organizatorzy wyznaczyli bardzo niskie ceny biletów, od 55 gr. (wejściowe) do 2.20 (trybuna dolna).

Pływacy amerykańscy i austrjaccy startować będą w Warszawie w przyszłym tygodniu.

Przed meczem piłkarskim

Polska - Niemcy

Ze względu na wielkie zainteresowanie meczem Polska—Niemcy, PZPN organizuje na dz. 13 września do Warszawy pociągi popularne z całej Polski.

Pociągi wyjadą w sobotę i przyjadą do Warszawy na niedzielę. Przyjezdni mogą zawczasu zaopatrzyć się w bilety wstępu, na które zapisać się można w towarzystwie Wagons - Lits Cook.

Zainteresowanie meczem Polska — Niemcy, przerasta wszelkie nasze dotychczasowe doświadczenie. Już obecnie sypią się zamówienia na bilety.

Dlatego też komunikujemy, że bilety zamawiać można wcześniej w Tow. Wagons Lits Cook, Warszawa, Krak. Przedm. 42.

Rekord światowy Peter Fick'a

na zawodach w Polsce

Na zawodach pływackich w Aleksandrowicach pod Bielskiem z udziałem pływaków amerykańskich Peter Fick ustanowił na 50 m. st. dow. nowy rekord świata, uzyskując czas 25,2 s.

Trandówna pobiła rekord Polski na 100 m. st. dow. uzyskując czas 1:17,4.

Gorszy dzień dla Polski

na olimpjadzie szachowej

W olimpjadzie szachowej rozegrano w czwartek 5-tą i szóstą rundę turnieju. Dzień wczorajszy nie był szczęśliwy dla drużyny polskiej, która rano spotkała się ze słabą Norwegją i popołudniu z dość mocną Estonją.

Przebieg porannych partyj wskazywał, że Polska odniesie wysokie zwycięstwo. Tymczasem Frydman w partji z Christossenem, mając lekką przewagę, przeoczył kombinację przeciwnika i wobec groźby mata musiał się poddać. Pozatem Kremer przegrał z Haade, Wojciechowski z Olfenem. Partja Makarczyk — Marthinsen została przerwana w pozycji znacznie gorszej dla Polaka. Partja Friedman Henryk — Sauern została przerwana w pozycji, która wróży prawdopodobną przegraną dla Norwega. Wygrali jedynie Neudorf z Joergensem i Regedziński z Guelnrandsem.

Dotychczasowy wynik spotkania z Norwegją jest 2,5:3,5. Spotkanie to przegramy prawdopodobnie w stosunku 3,5:4,5.

Spotkanie z Estonją bardzo ładnie wygrali Neudorf z Randem, Friedman H. z Willardem, Kremer z Ubergiem, Pogorełyj z Czermakiem. Natomiast Regedziński przegrał z Fliemanem, Makarczyk z Turnem, oraz Sulik z Sepp. Sulik przekroczył czas w pozycji, dającej pewne szanse na remis. Paulin Frydman w grze ze znanym mistrzem Keresem znalazł się w gorszej pozycji, udało mu się jednak wyjść z opresji i partja zakończy się prawdopodobnie na remis.

Wynik spotkania jest narazie 4:3 dla Polski i ostatecznie wyniesie prawdopodobnie 4,5:3,5.

W ogólnej punktacji prowadzi jeszcze w dalszym ciągu Polska 31,5 pkt. i 4 partje niedokończone, a następnie (w nawiasach partje niedokończone): Czechosłowacja 30,5 (5), Jugosławja 30 (4), Niemcy 27 (4), Austrja 25 (1) (2), Estonja 23,5 (5), Węgry 22,5 (10), Łotwa 22,5 (7), Szwecja 22 (3), Brazylja i Danja po 20 i (4) i t. d. Z powyższych państw Węgry, Austrja i Danja grały o jedno spotkanie mniej.

W piątek rano Polska gra z Brazylją.

Rekord świata

na 800 m.

Amerykanin Cunningham na zawodach w Sztokholmie uzyskał na 800 m. czas 1 m. 49,7 sek. bijąc rekord świata. Następne miejsca w tym biegu zajęli: 2) Powell (Anglja) 1:51.8 — 3) Lanzi (Włochy) 1:52,4 — 4) Ny (Szwecja) 1:52,8.

Walasiewiczówna pierwsza

na zawodach we Frankfurcie

W nieobecności Stephens startowała na 100 m. we Frankfurcie Walasiewiczówna, zwyciężając w czasie 11,9 sek przed Niemką Krauss.

Znamienny głos Francuza

o francuskiej rewolucji i hiszpańskich jakobinach

Charakterystyczny artykuł na temat wojny domowej hiszpańskiej pojawił się w poważnym francuskim tygodniku „Je Suis Partout". Autor, J. J. Brousson, którego życiorys Anatola France wywołał swego czasu ogromne poruszenie w literackim świecie — ujmuje się do pewnego stopnia za hiszpańskimi „wandalami" nazywając ich uczniami Wielkiej Rewolucji...

Brousson wstąpił kilka dni temu do mrocznego sklepiku antykwarjusza. Stary kupiec wydobył z ukrycia rulon płótna, przewiązany sznurkiem. Okazało się, że ma na sprzedaż kilka obrazów hiszpańskich mistrzów pendzla, które to obrazy zostały wywiezione z Hiszpanji w okresie wojny domowej.

— Dostaczają mi tego przemytnicy — wyjaśnił handlarz starożytnościami. — Ach, gdybym mógł przespacerować się po Hiszpanji... Cóż tam za businessy można robić. Rewolucja to błogosławiony okres dla antykwarjuszów. Po upadku monarchji wywieziono tyle cennych dzieł sztuki z Hiszpanji, że niektórzy, zawszeni, przymierający głodem przemytnicy stali się miljonerami.

Patrząc na wycięte ze starożytnych ram płótna, przypomniałem sobie — pisze Brousson — opisy złupionych kościołów, spalonych katedr, zbeszczeszczonych grobowców... Gdzież będziemy teraz oglądać arcydzieła sztuki kościelnej. Zapewne w muzeach Niemiec, Włoch, Ameryki. Żeby móc podziwiać Madonny Murilla, Zurbarana, Velasqueza, L. Greca, trzeba będzie mieć dużo pieniędzy. Dawniej można było oglądać za darmo, w przepięknych kościołach Hiszpanji.

Faktem najbardziej godnym zastanowienia jest zdumiewający brak wobraźni, jaki cechuje hiszpańskich jakobinów.

ONI NAŚLADUJĄ FRANCUZÓW

My, francuzi, musimy wyznać z pokorą, że Hiszpanie nie wymyślili mordersw, ani pogromów Oni poprostu naśladują Francuzów. Podobnie jak my w epoce teroru, niszczą świątynie, kradną lub palą słynne obrazy, które przyciągały turystów z całego świata.

Oni są naszymi uczniami. No tak. Wypełniają przecież dokładnie nasze wskazówki. Wszystko się tam odbywa według francuskiego rewolucyjnego rytuału. Nie robią oni nic innego, niż to co uczynili we Francji jakobini w r. 93. Nie zadawala ich zabijanie ludzi, ani torturowanie więźniów — pastwią się nad pomnikami, palą na stosie figury świętych, obrazy i ornaty.

Trudno pojąć, jakiego rodzaju satysfakcje sprawia świadomość, że się zniszczyło piękny obraz, wydobyło z grobu szkielet kanonika, czy zakonnicy, że się zabawiało w piłkę czaszkami i wtykało papierosy między spruchniałe zęby nieboszczyków. To są koszmarne obrazy, godne Goyi.

I tutaj znowu my, Francuzi, musimy się uderzyć w piersi.

Hjeny cmentarne w Hiszpanji — to ślepi naśladowcy naszych rewolucjonistów.

Przypomnijcie sobie opisy pogromu w królewskich grobowcach w Saint-Denis. Wyciągnięto wówczas zwłoki naszych królów z podziemnych sypialni, gdzie spoczywały w spokoju, w oczekiwaniu sądu ostatecznego. Hałastra zdzierała z mumij królewskich zbutwiałe ubrania. Największy zapał w tym kierunku wykazywały kobiety. Henrykowi IV wyskubano słynną bródkę, jakiś zbieracz odciął palec kochankowi pięknej Gabryeli i schował go „na pamiątkę". Wyrażano zdziwienie, że zwłoki Ludwika XV są takie czarne. Tłumy defilowały przed ponurą piramidą trupów. Matki przyprowadzały dzieci, niby na jarmark. Trzeba było przecież wyjaśnić dziecinkom, w jaki sposób człowiek gnije po śmierci. Zabawiano się ustawianiem nieboszczyków w nieprzyzwoitych pozach...

GDYBYŻ JEDNA SYNANOGA!...

Epidemja wampiryzmu ogarnęła całą Francję. Amatorzy trupów wędrowali z cmentarza na cmentarz. Pod pozorem, że wyszedł rozkaz rekwizycji metalowych ozdób na trumnach, rozrzucono prochy mężów stanu, którym Francja zawdzięczała swą wielkość. Wyrzucono z trumien śmiertelne szczątki Ludwika XI, a z głowy kardynała Richelieu dzieciaki zrobiły sobie piłkę. Nawet marmurowa głowa, podtrzymująca płytę grobowca, przydała się na coś — właściciel oberży użył jej za podpórkę dla rożna.

Po dziś dzień większość kościołów we Francji nosi ślady straszliwych ran, jakie im zadali rewolucjoniści. W ciągu stu lat naprawiano szkody, umacniano walące się budowle, wstawiano nowe witraże... Gdzie się np. podziały słynne witraże Sainte Chapelle?

Barki rybackie masami wywoziły z Paryża w kierunku portów morskich arcydzieła sztuki skradzione w kościołach i zamkach. Złote to były czasy dla antykwarjuszów.

Chciałbym wiedzieć, kto organizuje według tego samego planu handel starożytnościami hiszpańskiemi i kto dotychczas zaprotestował przeciwko wandalizmowi... Ach, gdybyż chociaż jedna synagoga została zniszczona w Hiszpanji!...

Temi słowy kończy swój znamienny artykuł J. J. Brousson.

KLEKSY

Bezrobotne

„W najbliższym czasie zostanie w Niemczech ogłoszona ustawa o przymusowej służbie pracy dla młodych dziewcząt. Ministerstwo Spraw Wewn. wydało już szereg zarządzeń związanych z tą ustawą".

Otóż to właśnie. Czytając tę wzmiankę słyszałem z drugiego pokoju telefoniczną rozmowę mojej kuzynki Zosi.

— Hallo, to ty Jadziu?... Wyrwałam cię ze snu... o, bardzo cię przepraszam. Ja też jeszcze jestem w pyjamie... tak... kwadrans po pierwszej... gdzie? W Café X?... no i jak się bawiłaś? Ja też się wczoraj wynudziłam śmiertelnie... był pan Tolek, pan Julek... pan Mulek, pan Lolo... i jeszcze jakichś dwóch... nie wiem co za jedni... a, co ty robisz dzisiaj? Właśnie, ja też nie wiem. Może do café „Miss", tam wymyślili jakieś nowe ciasteczka, nazywają się „Abisynki"... tak... czekoladowe... No to gdzie?

W „Rzymiańskiej"? Nieee... tam siedzą sami Etjopi... to już raczej w cafe „Titina"... Co? Masz rację, rzeczywiście niema gdzie iść... więc co robić? Do obiadu tyle jeszcze czasu!...

Rozmowa urwała się i w sąsiednim pokoju zaległo kłopotliwe milczenie.

A ja wiem co obie panny mogłyby zrobić.

Niedawno zwiedzałem rozbudowujące się tereny podmiejskie. Masę gruzu tam leży i różnych odpadków. Mogłyby się wziąść jedna z drugą i uprzątnąć te rumowiska. Miałyby zajęcie na dobre pół roku. A przy budowie dworca głównego mało to jest czyszczenia i uprzątania niepotrzebnych śmieci? Że już nie wspomnę o robotach kanalizacyjnych na peryferjach albo pracy przy regulacji koryta Wisły.

Obie panny są zgrabne i miłe, więc myślę, że gdyby uśmiechnęły się ładnie i zrobiły „oczko" do kierownika budowy autostrady (Katowice — Gdynia) mogłyby dostać odpowiednie zajęcie np. przy utłukiwaniu bazaltu. A tak to co? Męczą się bezrobotne biedactwa i ani rusz nie wiedzą co robić z czasem. I nawet nie zazdroszczą sąsiedkom niemieckim — wspaniałym germańskim karjatydom — ich przymusowej pracy, bo Zosie i Jadzie, nawet nie czytają gazet.

A tyle się mówiło o „rozładowaniu bezrobocia". Jakież to smutne!

Jur.

To i owo

PRÓBY TELEWIZJI NA OLIMPJADZIE

W związku z Olimpjadą w Berlinie, niemieckie ministerstwo poczty uruchomiło w całem mieście liczne stacje telewizyjne, mieszczące się w lokalach dawnych teatrzyków i kin. Stacje te miały być uruchomione dla publiczności, która nie mogąc być obecną na rozgrywkach olimpijskich, miała obserwować zawody na transmisjach telewizyjnych. Na stadjonie olimpijskim ustawiono trzy ogromne aparaty odbiorcze, zaopatrzone w ogromne „oko elektryczne".

Ale już pierwsze próby transmisyj telewizyjnych ze stadjonu do dwudziestu paru stacyj odbiorczych dały bardzo złe rezultaty, obrazy widziane na ekranie były zamglone i niewyraźne, a dźwięki ledwo uchwytne. Wobec tego stacje te zostały zamknięte.

WĘDRÓWKA RYB

Prof. D. Mezziman z uniwersytetu Yale (U. S. A.) wykrył, jak twierdzi, metodę, przy pomocy której wyświetlić można tajemnicę wędrówek ryb. Posługując się mikroskopem odnalazł prof. Mezziman prążki na łuskach łososi. Ilość i gęstość tych prąków odsłania, analogicznie z ilością słojów w drzewie, wiek i tempo rozwoju ryby. Ryby, które wędrują na południe i przebywają dłuższy czas w ciepłych wodach, rosną szybciej i osiągają większe rozmiary niż te, które pozostają w zimnych wodach, mówi prof. Mezziman.

Wędrówki ryb na południe, ku cieplejszym prądom, mają tę samą podstawę i rację bytu, co wędrówki ptaków z północy na południe, jak np. bocianów, jaskółek etc. Profesor Mezziman przeprowadził obserwacje na 500 blisko łososiach i stwierdził, że tylko 10 proc. z tej liczby nie pociągnęło na południe, zatrzymując się w wodach zimnych, co też wpłynęło na mniejszą liczbę prążków na łuskach, jak wykazało badanie pod szkłem mikroskopu.

TRZY KALENDARZE JAPOŃSKIE

Japończycy mają w użyciu trzy rodzaje obliczania czasu. Najstarszy system kalendarzowy rozpoczyna się od roku 660 przed Nar. Chrystusa od daty koronacji pierwszego Mikada-Jimmusa, tak, iż licząc według tego kalendarza mamy obecnie w Japonji rok 2.596-ty.

Drugim kalendarzem, który coraz szerzej wchodzi w użycie, jest nasz europejski kalendarz gregorjański. Lud natomiast używa jeszcze w wielu miejscowościach trzeciego rodzaju liczenia czasu, t. zw. kalendarza Rengo. Kalendarz Rengo polega na nadawaniu każdemu okresowi panowania każdorazowego mikada nazwy mniej lub więcej symbolicznej. Tak więc np. według kalendarza Rengo znajduje się obecnie Japonja w 11-ym roku ery „Showa". „Showa" zaś oznacza zgodę i oświatę. Tą samą nazwą „Showa" określano czas panowania mikada Kotoku Tenno.

Zresztą nazwy te zmieniały się często w ciągu panowania jednego i tego samego władcy, zależnie od szczęśliwych lub niepomyślnych wydarzeń o znaczeniu ogólno państwowem. Tak więc za 22-letniego panowania cesarza Godaigo zmieniono nazwę roku niemniej niż dziewięć razy. W ten sposób chciano zażegnać wpływ katastrof, które nawiedzały raz po raz kraj. Cesarz Muji, który wstąpił na tron w 1868 roku zerwał z obyczajem ciągłych zmian w nazwach lat i rozporządził, aby jego następcy obierali dla okresu swych rządów jedną tylko nazwę, która miała już zostać niezmienioną.

Barykady w Barcelonie



w dzień i w nocy strzeżone są przez milicję komunistyczną.

ERYK KAESTNER 32)

„ZAGINIONA MINIATURA"

Tłomaczyła Magdalena Samozwaniec.

— Jestem spedytorem — rzekł zachrypniętym głosem. — Skąd pan przychodzi do tego ażeby mnie chcieć udusić?

— To pan także nie jest bandytą? — zapyta Kulc przerażony.

— Bandytą? — Czy pan zwarjował?

— Okropnie żałuję... — zamamrotał masarz i skłoniwszy się dodał — Kulc jestem.

— Ehmer — odparł tamten — bardzo mi miło ! Powstał z trudem, z przerażeniem spoglądając na swoje, zasypane cukrem i oblane wodą z wazonu, granatowe ubranie. Zataczając się odszedł, zabierając róże ze sobą.

— A jednak miałem rację — mruknął Kulc — bandyci zwiali!

Panna Smutny mimowoli uśmiechnęła się. Nagle rozluźniła ramiona ściskające torebkę i spojrzała na nią. Zatrzask był oderwany. Zajrzała do środka i zbladła. — Miniatura zniknęła! — wyszeptała trzęsącemi się wargami.

Kulcowi wypadła z ręki noga od krzesła, sam zaś osunął się na krzesło, bez sił. Po chwili zerwał się, rozglądając się wokoło — Nasz młody przyjaciel również zniknął! — zawołał.

— Kto taki? — zapytała.

— Rudi Struve!

— I on też? — Irena Smutny spojrzała przed siebie apatycznym wzrokiem. — I on też? — powtórzyła potrząsając głową.

Gdy dwóch posterunkowych pełniących służbę nocną, wkroczyło na salę, zostali oni momentalnie otoczeni tłumem gości, którzy za swoje zniszczone suknie i ubrania żądali odszkodowania.

— To nas nic nie obchodzi — oświadczyli stróże porządku publicznego. — Te sprawy należą do właściciela lokalu.

Goście rzucili się zatem w stronę bufetu, za którym stał dyrektor, goląc jedną wódkę za drugą. Miał nerwy potrzaskane i ratował się jedyną pozostałą butelką. Obaj policjanci przeszli przez salę, która wyglądała jak pobojowisko, udając się do starej garderobiany, o której przejściach byli już telefonicznie poinformowani. Siedziała ona w korytarzu, trzymając w drżących palcach pończochę, którą na drutach robiła.

— Pani widziała tych złoczyńców? — zapytał jeden z nich.

— Ajakże — odparła pośpiesznie — Dwóch ich było. Weszli tylnemi drzwiami i otworzyli skrzynkę ze stopkami. Zapytałam ich się — co to ma znaczyć? Ale nic na to nie odrzekli.

— Chciałam wstać i pobiec do kuchni ażeby kogoś zawołać, ale na to jeden z nich przytrzymał mnie. Drugi wyrwał mi z ręki moją pończochę. Ze strachu zatknęło mnie i otworzyłam usta szeroko. Nagle poczułam, że mam moją pończochę w ustach. Posadzili mnie na krześle i obrócili krzesło tak, ażebym nie mogła widzieć co robią. Tak to wszystko było. W kilka chwil później zgasło światło.

— A gdy znów zrobiło się jasno?

— To wówczas już ich nie było — odparła stara kobieta. — A ja siedziałam tu dalej i teraz szyja mnie boli.

— Czy więcej niema pani nic do zeznania?

— Nic. Poza tem, że gdy łykam, to mnie kłuje w gardle.

— Niech pani wobec tego jaknajrzadziej łyka — odparł jeden z policjantów, poirytowanym głosem.

— Jasiek, rozumiesz ty co z tego? Bo ja nic — rzekł do kolegi, drugi posterunkowy.

— Ja też niewiele — odparł tamten. — Wpada dwóch drabów, robią ciemności i uciekają, zostawiając po sobie lokal w takim stanie jakgdyby po przejściu Hunnów.

— Może to byli ludzie z konkurencji? — zauważyła garderobiana.

Policjanci uśmiechnęli się ironicznie. Nie wiedzieli wiele co więcej od niej, ale zdawało im się, że i tak więcej wiedzą.

Nagle w drzwiach ukazał się wysoki stary pan, wraz z prześliczną młodą osóbką, słaniającą się na nogach. — Musimy natychmiast z panami pomówić! — rzekł stary pan do posterunkowych — Kulc jestem! — przedstawił się.

— W sprawie odszkodowań za zniszczoną garderobę proszę się zwrócić do właściciela lokalu — rzekł surowo jeden z policjantów.

Pan Kulc roześmiał się gorzko.—Jeśli gospodarz może nam dać odszkodowania sześćset tysięcy koroń duńskich, to w takim razie możemy się do niego udać — odparł.

— Jakim sposobem sześćset tysięcy koron? — zapytał jeden z posterunkowych. Czy przedmiot tej wartości został może skradziony?

— Dobry pan sobie jest — odparł Kulc. — Więc pan przypuszczał, że ktoś zepsuł światło tak sobie, dla kawału? — Niech pan zatem przyjmie do wiadomości, że tej pani zginęła miniatura, roboty.... roboty...

— Holbeina — podpowiedziała panna Irena.

— Imię? — zapytał policjant.

— Jan — odparła.

— Aha! — zawołał policjant — przynajmniej teraz coś wiemy. Więc on nazywał się Jan Holbein.

— Człowieku! — zawołał Kulc — przecież Holbein, to nazwisko malarza. — Wyprostował się dumnie z taką miną, że niby — wiedza to potęga. — Złodziej nazywa się całkiem inaczej — ciągnął. Zresztą, ten złodziej, to przeszło dwa tuziny złodziei! Od wyjazdu z Kopenhagi ścigają nas. Na trajekcie skradli mi kopję tej miniatury. To był genjalny pomysł panny Smutny. Przed chwilą jednak oddali nam tę skradzioną kopję. Nagle ujrzeliśmy ją na naszym stole podczas dancingu. Wraz z listem. Potem nagle zrobiło się ciemno. Gdy znów zabłysło światło, panna Smutny spostrzegła się, że autentyczna miniatura zniknęła z jej torebki. I jeden nasz przygodny przyjaciel, również zniknął. Prawdopodobnie ta banda porwała go ze sobą. To był bardzo miły gość z Berlina. Nazywał się — Rudi Struve.

(D. c. n.)

REDAKCJA: Warszawa, Al. Jerozolimskie 121. Telefony, 666-68 (sekretarjat) 666-99 (ogólny). Sekretarz redakcji przyjmuje interesantów codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt w godz. 11—12.
ADMINISTRACJA: Warszawa, Al. Jerozolimskie 121. Telefony: Zarząd 691-64, Prenumerata 691-66, Księgowość i Kasa 220-30. Dział Ogłoszeń Zgoda 1, tel. 691-56, Kantor — Zgoda 1, tel. 230-00. Skrzynka pocztowa 745. Adres telegraficzny — ABC Warszawa, Konto P.K.O. Nr. 15-798.
PRZEDSTAWICIELSTWA: Piotrków Trybunalski, Słowackiego 8, tel. 59, Włocławek, Cyganki 24, tel. 136.
PRENUMERATA: miejscowa (z odnoszeniem do domu) i na prowincji zł. 2.30 miesięcznie; wydanie B wraz z dziełami Sienkiewicza zł. 3.30 miesięcznie.

Redaktor odpowiedzialny: Józef Matuszczyk. Druk. Literacka. S. z o. o. Warszawa, Al. Jerozolimskie 12' Wydawca: SPÓŁKA WYDAWNICZA „ZGODA"